

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznica	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odesłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisy — nie zastrzeżonych do swobody — nie przechowujemy.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—8 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o politycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy 5 rb.
Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnej numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 1 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Biblioteka pamiętników

Adres Redakcji i Administracji „Biblioteki pamiętników”
Wilno, prospekt 5-to Jerski № 28.
Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie.

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie

pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.

Dziś, w czwartek, PIERWSZY RAZ:

„Mąż z grzeczności” — krótkość Ruskowskiego

Anons: Jutro „Orle”. (Ceny zniesione).

Teatr Familijny

R. Sztremera,

ul. Wielka 74.

Dziś tylko dla dorosłych. Jedyny egzemplarz, sfotografowany według specjalnego obrotu w Wilnie.
Dramat z żydowskiego życia w 3 częściach, wykonywany przez najpiękniejszych artystów żydowskiej trupy M. Fiszera, z udziałem Michała Fiszera, Iryna, Arko, Kuzaczynskiego, Zaslowskiej, Braginskij, Kuzaczynskiej, Brandet. Umięśnienie krągłości (komedia).
Wojna nowożytna (kom.). Przegląd ostatnich wypadków (kron.).
Nad program Pogrzeb A. Walcowa.

KINEMATOGRAF

BRONISŁAWA

D. 12, 13 i 14 lutego r. b. DZIENNIK PATHÉ, kronika, dramat artystyczny serii „NORDISK”, Tryumf bohaterstwa, z udziałem P. Tremasa i Harrisona.
Stary wędziaczek wesoła komedia.
DZIEŃ LILI, bardzo miły obrazek z kroniki dziecięcej.
POGRZEB ARTYSTY WALCOWEGO (a natury).
Anons: Jutro 15 lutego pierwszy wystrzał znak. nadworn. artyści brzechomowcy G. M. Odeńskiego z żywymi mówiącymi psami i teatrem marionetek.

W piątek, w zapusty 22 lutego, w Sali Wileńskiego Klubu Szlacheckiego na korzyść Wileńskiego Towarzystwa dobroczynnego „Dobrochotna kopiejka”, ODBĘDZIE SIĘ

BAL MASKOWY Z LOTERJĄ ALLEGRI,

w czasie której rozegranych będzie duża cennych przedmiotów.

Cena wejścia rb. 1. Cena biletu loteryj. 25 k. Rekomendacja niepotrzebna.

Ofiary na loterię w gotówce i fantach przyjmowane są w domu Gubernatora od 11 rano.

TEATR

VARIÉTÉ

Ogród Szwajcarski.

Dyrekcja Towarzystwa. Telefon 15-07.

Dziś nowe występy!

Chantero, Internac. Etoile. — Lieshen, nagrodzona piękność. — Gurko, autor-humorysta (improvizator). — Brooks & Duncan, Amerykański ekscentryczno-komiczny duet. — E. Fontaine, Pierrots Musicaux. — Colombia, Amerykański kwartet tańców.

Restauracja otwarta od godz. 5-ej rano. Początek o godz. 11 w

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA.

Telefon 394.

TEATR FAMILIJNY VARIÉTÉ.

Dziś występy: — piękne dunki lagar Nybo, — fenomenalnego kwartetu żonglerów Hedi Batej i k. — Autora humorysty W. Prawdina, — Artystki polskiej Owczarek, — M. Trubecka, — węgierki Bella Joczka, — rosyjskiej artystki Adinskiej.

Dziś nowy program. — Nieskończona wesołość.

Początek o godz. 11-ej wiecz. — BLINY codziennie BLINY.

HOTEL PALAC

Telef. 11-50.

Dziś Furora

Pospieszcie się zobaczyć

Nowy Program

Siostry Kosakowskie,

Lucie Obrien,

A. J. Terlecka,

Jura Jurowski

i wiele innych pierwszorzędnych artystek.

Restauracja otwarta od 8. i 1-ej pp. do 4 rano.

Codziennie bliny.

Reprezentacja

na Wilno i okolice na sprzedaż herbaty jest do oddania chrześcijaninowi.

Oferty i referencje składać pod „Towarzystwo”, Warszawa, posto-restauracja. 11212

JAN BUŁHAK

fotograf.

Portowa 4 m. 5, od 12 do 3-ej prócz dni świątecznych. 77.6

KARPIŃSKIEGO BALSAM BENGALSKI

ZNIECZUŁAJĄCY.

Sprawia natychmiastową ulgę w Neuralgii, Reumatyzmie, Artretyzmie, Migrenie, Bólu zębów.

BOLĄCE MIEJSCA NATRZEĆ BALSAMEM, PRZYKRYWAJĄC JE NASTĘPNIE WATĄ.

Cena pudełka 90 kop.

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne Tow. Akc. Fr Karpiński w Warszawie.

w Elektornia 35. Tel. 600.

0554

Lekarz-dentysta

Ludwik Chmieleński,

ul. Skopowska № 9. 678

Nad Nową.

(Korespondencja własna „Kur. Lit.”).

Petersburg, d. 11 (24) lutego.

Przedewszystkiem spytaście: czy będzie wojna? Na pytanie to w Petersburgu otrzymuje się co chwila inną odpowiedź. Wiele jedni twierdzą, iż wojny być nie może, bowiem obie strony i Austria i Rosja naprawdę wcale jej sobie nie życzą; inni utrzymują, iż wojna być musi, bo spór o hegemonię wśród słowian dojrzał zupełnie, a wszelkie odkładanie rozstrzygnięcia go byłoby bezcelowe. Okropną w skutkach swych ekonomicznych, jak dowodzą dość słusznie, byłaby rozprawa ożna, dla Niemiec i Austrii raczej niż dla Rosji — ta ostatnia, jako kraj mało przemysłowy, kryzysów ekonomicznych się mniej lęka. A jednak ona to właśnie, owa „niczego nie lekająca się Rosja” czyni co raz nowe ustępstwa i jak słychać, gotowa już zgodzić się na włączenie do „wielkiej Albanii” — Skutari. Telegramy pism dziśszych donoszą o jakimś niby porozumieniu już w tej sprawie Wiednia z Petersburgiem. Ale też same gazety zamieszczają tłustym drukiem wiadomości: „dziś do Carskiego Siola, oprócz ministra wojny i ministra spraw zagranicznych, wyjeżdżali również prezes Rady ministrów Kokowcow, naczelnik generalnego sztabu gen. Żylinskij i generał — kwartmistrz gen.-maj. Danilow...” To znów pokójem i porozumieniem nie pachnie. Zresztą — si vis pacem para bellum... Jedno przynajmniej trzeba, że paniki ani zdenerwowania w stolicy państwa ani śladu. Ale to nie dowodzi równowagi, której źródłem poczucie swojej mocy — to raczej jeden więcej objaw tej olbrzymiej apatii, jaka zalegała znowu w duszy północnego Sfinksa. Jest to sfinks jedyny w swym rodzaju, stanowi on sam dla siebie zagadkę. Jutra swego nie zna i nie jest go pewien, żyje więc dniem dzisiejszym wyłącznie — byle żyć... Trochę myśli o dalszych losach Rosji — sprawiedliwość przynajmniej każe — zdradającą w tej chwili bankietujący ciągle słowianofil. Oni jedni pojmywać zaczynają, że ojczyzna ich stanęła na rozstajnych drogach, z których jedna prowadzi do chwały, druga — do upadku. Ale i oni nie zdolni są zelektryzować, jak się zdaje, ogółu i w ich duszach za triumfuje zapewne rosyjskie „a-woś” równoznaczne polskiemu „jakoś to będzie” — i będzie, oczywiście, głupio. Bawiem państwa dniem dzisiejszym tylko żyć nie mogą, a polityka chowania głowy w piasek, uprawiana zbyt długo, zemścić się musi. Wyjść ze stanu bezwładności, gdy się raz weń popadło, nie łatwo.

Przykładem tego najgłębszego „działalność” rosyjskich Izb prawodawczych, jeśli funkcjonowanie ich wóół sennie mianem „działalność” wogóle może być ohrzezone. Duma i Rada państwa nie mają sobie wzajem obecnie nic do wyrzucenia. Bezbrzeżny zastój tu i tam. Zastój i nuda. O tej ostatniej pisma rosyjskie piszą od kilku tygodni, nie mogą pisać o czym innym. Próżno p. szambelan Rodzianko zapewnia, iż w komisjach „kipi wesoła praca...” Nikt mu nie wierzy. Do wesołości bowiem IV Duma naprawdę przyczyn ma niewiele, a zaś pracy jej nie czuć zupełnie. Przyznają to już pisma najróżniejszych kierunków. Wiele „Birż. Wied.” piszą: „Dni płyną, Izba zaczęła już czwartym miesiącem swych obrad, a oprócz wakacji cóż właściwie zajmowało jej czas jak dotąd. Deklaracja prezesa gabinetu, do której sama Duma dorzuciła niewiele; bezpłodne i mocno chwiejne „weto” czy niezadowolone Duma z wyjątkiem p. Kasso — oto wszystko. Ani jednej ciekawej mowy, tylko nuda, nuda, nud... Ten stan fatalny trwa bez zmiany. Tymczasem nadchodzą już ostatki. Wiele z blinów chybą zacierpna prawodawcy rosyjscy te emulsje ożywcze, do której szczerze wzdycha N. A. Chomiakow...” A „Głos Moskwy” dorzuca do tych żalów następującą zwięzłą charakterystykę przedstawicielstwa narodowego, zasiadającego od jesieni: „Nie ma ono ani taktyki żadnej, ani zdolności do pracy, bo nie stworzyło planu — co ma robić, jak zepchnąć Rosję z martwego punktu wreszcie. A o to cho-

dzi przedewszystkiem. Nad tem powinni myśleć ciągle. Ale oni siedzą w Dumie jak w kancelarii. I patrząc na nich traci się wszelką nadzieję...” Niema co mówić — chwalebne atestacje.

Rada państwa zostaje wierną sobie. Dla niej zastój to żywioł. Stara się go też utrwać w miarę sił. A tych do psucia wszystkiego, co tylko można, ma dość przecie. Po wypowiedzeniu się przeciwko „chłopskim” ziemstwom tam, gdzie „szlachci” nie będzie pono do końca świata, trzeba by ową „szlachtę” bowiem wagonami chyba sprowadzać — po przewleczeniu sprawy samorządu miejskiego w Polsce, do stojni lordowie rosyjscy zajęli się z kolei projektami szkolnymi, nad którymi gorliwie pracuje właśnie komisja pod przewodnictwem b. ministra Szwarca. Komisja ta powzięła wczoraj uchwałę niebyłą. Oto orzekła ona, iż rady miejskie, lub ziemstwa mogą subwencjonować szkoły prywatne pod tym tylko warunkiem, by wykładowym językiem w nich był język rosyjski... Słizna rzecz... W ten sposób współdziałanie rozwojowi oświaty z przyszłego samorządu w Królestwie zostaje wykluczone. W ten sposób dążność rusyfikacji wybija się znowu na czoło reformy szkolnej. Czegoż więc się od niej można spodziewać? A oświaty tak bardzo trzeba, a brak jej tak strasznie życie społeczne utrudnia... Ale o to czyż boli głowa Szwarzów i innych Kobylskich!

Stanie w miejscu — zdaje się być hasłem Rosji dzisiejszej nawet w dziedzinie religijnej gdzie i „reformatorzy” są najszczerzymsi konserwatystami de facto. I lękać się ich niema racji. A jednak doprowadzono i ich do rozpaczy. „Pospiesznie zsyła czapka dla patriarchy” — jak się ktoś obrazowo wyraził — naprawa stosunków istniejących w Kościele prawosławnym sama przez się nie będzie. Wylonili by się naprawa taka mogła tylko z soboru. Zdać się jednak być rzeczą więcej niż pewną, iż doń nie dojdzie. Zabiera głos w tej sprawie właśnie rok temu jeszcze najprawniejszy kandydat na patriarchę stolicę a dziś biskup w nielase — Hermogenes. Oświadcza on bez ogródek w „Świecie”, iż jedynym źródłem odrodzenia dla Cerkwi byłaby instytucja Soborów, i zasada kolektywnych narad, przeprowadzona w całej organizacji kościelnej konsekwentnie. Ale od p. Sablera i od istniejącej komisji przedsoborowej — zdaniem biskupa Hermogenesa spodziewać się niczego nie można. Obecny pomysł przywrócenia patriarchatu — twierdzi śmiały wyładowca — to deklaracja. „Na co komu — pyta on — ten falsyfikat, ten nowy rodzaj wzmożonego moralnego poddaństwa Cerkwi, to kłamstwo gorsze jeszcze od tego co jest obecnie...” Bawiem — „komisja i oberprokurator noszą się z zamiarem stworzenia dwóch patriarchatów: jednym z nich, wspaniałym, potężnym, posiadającym pełnię władzy będzie Synod rządzący i niezależny ani od niego, ani od soboru nadprokurator, rządzący faktycznie wszystkim — drugim, posiadającym tytuł tylko, będzie nowobraty patriarcha, mały, niewiedzący, ograniczony w prawach swych pod każdym względem...” To świadectwo, wystawione „reformom” religijnym rosyjskim przez byłego biskupa saratowskiego, którego lojalność pod każdym innym względem nie ulega najmniejszej wątpliwości — w dziwnym świetle przedstawia i tę próbę „ruszenia z miejsca”, jak tyle innych bezowocna, bo podjęta bez niezbędnej dla zmiany czegoś na lepsze szczerości, podjętej jedynie dla oka. Pod ciężarem takich reform uginą się wspólczesna Rosja. To są te polityczne drwa, ktorými się pali w piecu państwowym — jak trafnie się wyraża utalentowany publicysta rosyjski Bajun w „Russk. Słowie”. Ciepła i ognia twórczego od takiego opalu nie przybywa nikomu, a komedia jakiejś tam niby przebudowy co raz większy tylko wstręt budzi. Wiele może lepsze od niej jawne wstępnictwo nie maskujące się obłudnie. Wiele może lepszy nawet taki zjazd „monarchistów” — czytali grup pravicowych, na jaki się zanoszą w końcu lutego i który z góry przyznaje się, iż ma na celu wykazanie całej szkodliwości istnienia IV Dumy — ponieważ większość w niej nie należy do stronnictw reakcyjnych. Taki zjazd to przynajmniej gra w otwarte karty, która zbudzi może z apatii innych.

W. B.—skł.

O język wykładowy

przy nauce religii.

Niezwykle ostro zarysowana w chwili obecnej sprawa wykładowy religii katolickiej w szkołach na Litwie, musi nas skłaniać do słowami szczegółowej uwagowości i przeczności, tak samo w wydawaniu sądów o postępowaniu tych, lub innych osób, jako też i o wybieraniu dróg, które najlepiej mogą nas do celu doprowadzić. Interpelacja odnośna została wniesiona do Izby poselskiej i, wobec uchwalonej terminowości rozprawy nad tą interpelacją wkrótce się rozpoczyna. Wobec doniosłości danej sprawy dla całego naszego społeczeństwa i wobec konieczności udzielenia czytelnikom jaknajbardziej szczegółowych i informacji, rozpoczynamy druk wywiadów, które najwłaściwie przyczynią się do wyrobienia właściwego poglądu na kwestię języka wykładowego.

Red.

U J. E. ks. Arcybiskupa metropolity mohylewskiego.

Do jurydyki J. E. ks. W. Kluzyńskiego na Litwie należą: z archidiecezji mohylewskiej, gub. mohylewska i witebska, oraz diecezja mińska, objęta w granicach gubernji tegoż miana.

Obszar ten, wynoszący bez mała dwie trzecie Litwy całej, stanowi teren najdziałniejszy w obecnym stadium sprawy językowej, ponieważ ludność, przeważnie białoruska, a przez władze szkolne nazywana rosyjską, daje poehop sferom prawnym do najzupełniej mylnego i przeciwko teźe ludności skierowanego interpretowania odnośnego uroku o wykładzie religii katolickiej w języku „własnym” („prirodnom”).

Ze za taki swój własny, ojczysty i przyrodzony język w modlitwie i nauce słowa Bożego, uważa język polski nawet ta część ludności, która w sobie w domu mówi po białorusku — „na prostom” — to wiemy aż nadto dobrze; wiedzą to również i ci, którzy chcą teźe ludności odebrać ten język polski w nauce religii, rzekomo „broniąc nieszczęsną lud białoruską od narzucanej mu gwałtem polszczyzny”. Jest to wprost atak w kierunku rusyfikacji Kościoła w pierwszym stopniu, tj. na punkcie wykładowy religii w szkołach niższych. Tendencja antwołska jest tu zresztą nazbyt jasna, żebymy się mogli ludzi w najmniejszej mierze; nie chodzi nam więc o żadne przekonywanie strony przeciwniej (działającej aż nadto świadomie), ale o wyjaśnienie pewnych nieporozumień i nieporozumień wśród naszego społeczeństwa tylko.

Sprawa wykładowy religii musi się w pierwszym rzędzie opierać o nauce religii.

Księża w szkołach, w dzisiejszym stanie rzeczy, pracują na zasadzie umowy z władzą szkolną, przy czym ja aprobuje danego kandydata na zasadzie odnośnego przedstawienia władzy szkolnej — rozpoczął Jego Ekscelencja. Z tego stanowiska kapelanów wynika, że każdy z nich może usunąć się ze szkoły z chwilą, kiedy uważa, że żądanie wykładowy religii po rosyjsku jest niedopuszczalne, zarówno na zasadzie obowiązujących praw, jak i z obowiązku apostołskiego wpajania zasad wiary 5-tej w języku ojczystym ucznia.

Cała kwestja jednak dziś leży w określeniu tego języka. Jak więc z niej wybrnąć wobec jawnej tendencji do wolnego określania narodowości przez władzę szkolną?

Istnieje interpretacja Ukazu Cesararskiego przez b. ministra oświaty, Tołstoję, że narodowość ucznia określała przez deklarację piśmienną rodzice. Jest to wyjaśnienie zupełnie słuszne i zgodne z duchem ukazu; bo ostatecznie chyba tylko rodzice mogą mieć głos decydujący w takiej sprawie. Obecny minister Kasso inaczej tłómaczy myśl ukazu i polecił władzom szkolnym całą narodowościową klasyfikację. Takie stanowisko wobec dzisiejszego kursu musi doprowadzać do nadużyć i niweczyć całą doniosłość dla nas ukazu: nietylko bowiem ci, którzy w domu mówią po białorusku, a w kościele nie dopuszczają żadnego innego języka prócz polskiego, ale i tacy, którzy nigdzie nie mówią inaczej jak po polsku, zostają sumarycznie zaliczeni do narodowości białoruskiej i każą im słuchać religii po rosyjsku. Zachodzi tu jeszcze jeden b. ważny szczegół. W czasie, kiedy władze szkolne zaliczają całe masy ludności mińskiej, mohylewskiej i witebskiej do narodowości białoruskiej — rosyjskiej, jednocześnie gubernatorzy tych trzech gubernji, dzieląc ludność przed wyborami ziemskimi i parlamentarnymi

na kurje, wszystkich katolików (oprócz litwinów i łożysów) zaliczają do liczby „osób pochodzenia polskiego”. Rzecz prosta, że nikt niema o bawiaću godzić się na podobne dwustronne określanie, z którego zawsze musi wynikać szkoda; jeśli bowiem ojciec podobnego „rosjanina”, który musi słuchać religii po rosyjsku, zechce kupić od prawdziwego rosjanina majątek, albo utrzymać posadę — odpowiedzą mu: jesteś polak. Kiedy się na to powoła i zażąda wykładowy religii po polsku — powiedzą znów: urodziłeś się na Białej Rusi — jesteś białorusin, tj. rosjanin.

Któż jednak może być uprawniony do wyświeślenia tej nieporozumienia i ujednolicienia poglądów wszystkich władz na narodowość danej osoby?

Przedewszystkiem uświadomieni rodzice, którzy drogą oficjalnych protestów i skarg winni się domagać zaliczenia ich na stałe do jednej tylko narodowości i to do tej, do której się sami poezuwają. Ze jednak największą ilości rodziców, choć odczuwa krzywdę, ale uświadomiona należycie nie jest, a nadto w wielu wypadkach gra rolę presja, więc tu powinni głos zabrać panowie posłowie przy omawianiu interpelacji w tej sprawie i do nich przeto należeć będzie domaganie się ujednolicienia poglądów na narodowość katolików na Litwie historycznej.

Jakie na razie ma być stanowisko księży wobec domagania się władz szkolnych?

Ksiądz każdy powinien znać swoich uczniów i środowisko, w którym żyją. Powinien wiedzieć, jakie są pragnienia rodziców i nie wolno mu iść wbrew nim. Ale i rodzice mają obowiązek zwracać się do prefekta i kołatać o swe prawa do władz szkolnych, aż do ministerjum włącznie i do wszystkich władz prawodawczych. Ksiądz zresztą powinien sobie jasno zdawać sprawę, gdzie działa presja zewnętrzna, gdzie nie. Patrząc na całą tę sprawę w chwili obecnej, mam jednak nadzieję, że ci, którzy ją wszczęli, wstrzymają się na drodze, która ich do żadnego pożądanego celu nie doprowadzi. Powstanie tylko zamieszanie, szereg pojedynczych konfliktów — ogólne rozgoryczenie, a z punktu widzenia państwowego najmniej pożądanym ferment. Czem jest usiłowanie rusyfikacji Kościoła, doskonałe wskazuje epoka popowstańcowa, która pomimo tak wielkiej wysiłki, pomimo pomocy w zdeprawowanych jednostkach — jednak rezultatów nie wydała żadnych... A dziś, czasy Żylińskich i Szezykowkich nie powtórzą się napewno...

Na tem Jego Ekscelencja zakończył swe oświadczenie, najzupełniej jasne i wyraźne dla każdego, kto zna nasze stosunki i sprawy. Jest to wynurzenie świadczące niezbicie, że o żadnych koncesjach i ustępstwach z naszą szkodą mowy niema najmniejszej.

Wl. Dw.

U Wielkiego Wezyra.

(Wywiad naszego korespondenta).

Stambul, d. 8 (21) lutego.

Ponieważ od paru dni uporczywie obiegają pogłoski o „bliskim” pokoju i jednocześnie da się zauważyć pewien zastój w działaniach wojennych, o których niema najmniejszej wzmianki w tutejszej prasie, zwróciłem się więc do marszałka Mahmud Szekret-paszy, obecnego w wezyra i zarazem ministra wojny, by raczył mnie poinformować o obecnej sytuacji politycznej.

Marszałek przyjął mnie dzisiaj w seraskieracie (ministerjum wojny), gdzie tymczasowo rozbił swą kwatery, spędzając tam noc wskutek nawalu prac i oświadczył mi, co następuje:

Sprawa nasza — rzekł w wezyr na samym wstępie — pomimo wznowienia kroków wojennych, spoczywa w rękach Europy, której powierzyliśmy ją na mocy odpowiedzi naszej na notę zbiorową wielkich mocarstw. Te ostatnie, jak panu jest wiadomem, dotychczas jeszcze nie odpowiedziały i ambasadorowie w Londynie w dalszym ciągu badają sytuację i jej możliwe rozwiązanie.

Jak panu jest wiadomem, Turcja obstaruje za posiadaniem pewnej części Adrijanopola, która jest dla niej drogą i cenną, tak samo jak Konstantynopol i wyspy leżące u brzegów Azji Mniejszej. Wrażenie kancelarii poselskich wydaje się być

przychylnym i mnie się wydaje, że jest możliwe wynalezienie formuły pokoju na tych właśnie podstawach (wysuszone) w odpowiedzi W. Porty na notę zbiorową wielkich mocarstw).

Z namy się zanadto źle obchodzono, aby na koniec można było się spodziewać choć trochę tej sprawiedliwości i tej wspaniałomyślności, jakie się należały zwycięzcom i którym, jak się zdaje, odmówiono Turcji w jej nieszczęściu.

Z drugiej zaś strony — mówił w dalszym ciągu w. wezyr — nie jesteśmy bynajmniej całkowicie na łasce nieprzyjaciela, tak jak to było przy końcu wojny rosyjsko-tureckiej (1877 — 78). Posiadamy jeszcze 300,000 dobrego, świeżego wojska. Adrijanopol, Janina i Skutari mogą się bronić jeszcze dość długo. Sprzymierzeni znajdują się już na wyczerpaniu kompletnym swych środków i nie mają odwagi maszerować na Konstantynopol, tak jak mogła to zrobić Rosja, gdy się zatrzymała w San-Stefano.

Przy takich warunkach mamy najpełniejsze prawo, a nawet, powiem, obowiązek zachowania co najmniej pewnych części naszych pozycji, które posiadamy jeszcze, a nawet innych, jak np. wysp Archipelagu, zdobytych przez sprzymierzonych. Nasze własne zachowanie, nasze bezpieczeństwo jutrzejsze wymagają, aby nam pozostawiono skrawek terytorjum, który okala Marmarę i która jest morzem azjatyckim, wysp, które dominują w wejściu do Dardanelów i te, które się znajdują na pobrzeżu Azji Mniejszej.

Posiadanie części Adrijanopola, którego front ufortyfikowany pozostanie w rękach bułgarów, przecie nie będzie stanowiło żadnego niebezpieczeństwa powrotu do ofensywy z naszej strony przeciwko bułgarom. Nie mamy bynajmniej żadnego zamiaru reklamowania terytorjów, któreśmy porzucili (czytaj: zdobytych przez sprzymierzonych) i które byłyby tylko dla nas źródłem powikłań i nieustannych trudności. I zresztą te zasady *status quo*, którą Europa pogwałciła z naszą krzywdą, ta sama Europa nie pozwoli nam pogwałcić w przyszłości. Bułwarja więc nie ma się czego obawiać, lecz przeciwnie leży w jej interesie mieć za sąsiada Turcję zaprzyjaźnioną.

Pomimo to wszedł — mówił w. wezyr — mamy zaufanie do Europy, że pomoże nam zawrzeć pokój sprawiedliwy i honorowy. Błędem było bowiem poprzedniego rzędu, że pertraktował on wprost ze sprzymierzonymi. Oni bowiem nie dyskultują, lecz pertraktują przy pomocy *ultimatumów*. Ufamy, że Europa zechce rozwiązać sprawiedliwie ten zaciąg i przewyżyci swą powagą pretensje egzagerowane sprzymierzonych. Tym ostatnim bowiem mocarstwa aż nadto sprzyjały, by one mogły im teraz pokój narzucić. Miejsmy więc nadzieję, że teraz dadzą słowo sprawiedliwości, o której całkiem zapomniano w całym tym zaciągu.

Dr. Ismail-Bej.

Informacje i pogłoski.

O język wykładowy religii.

Katacheta szkół w Mińsku, ks. P. Krysiak, w liście do redakcji „Mińsk. Russk. Słowo” (Nr. 190), prosi o kłamiwą wiadomość tego pisma o stanowisku J. E. ks. arcybiskupa Kłuczyńskiego wobec kwestii języka wykładowego religii katolickiej w szkołach mińskich. Ks. Krysiak os-

wiadcza, że ks. arcybiskup polecił ustnie wszystkim katechetom „wykładać religię w języku rosyjskim tylko tym uczniom, którzy tego zażądają”.

Wyjaśnienie o ważności ślubów.

W ostatnich latach ministerjum spraw wewnętrznych tudzież ministerjum spraw zagranicznych napotykały nieraz potrzebę wyjaśnienia prawnego, czy śluby lub rozwody, dokonywane zagranicą nad poddany mi rosyjskimi bez zachowania rosyjskich form prawnych, są ważne. Obecnie ministerjum spraw zagranicznych po porozumieniu się z ministerjum spraw wewnętrznych rozstrzygnęło o ważności ślubów i rozwodów, dokonywanych zagranicą nad poddany mi rosyjskimi bez zachowania rosyjskich form prawnych, są ważne. Obecnie ministerjum spraw zagranicznych po porozumieniu się z ministerjum spraw wewnętrznych rozstrzygnęło o ważności ślubów i rozwodów, dokonywanych zagranicą nad poddany mi rosyjskimi bez zachowania rosyjskich form prawnych, są ważne.

Wystawa nasion.

Wystawa nasion, organizowana przez Wileńskie i Kowieńskie Towarzystwo Rolnicze, zostanie otwarta dziś 14 (27) b. m. o godz. 12-iej w południe.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarz. Dziś, w czwartek — św. Walentego. Kapł. Zenona M. wełd. now. st. — św. Leandra B. W. Aleksandra; jutro — św. Fenstyna i Jowity M. M. wełd. now. st. — św. Romana, Makarego.

— Temperatura. O północy termometr Reaumura wskazywał — 10.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— W d. wileńskiejszy z rozporządzenia J. E. ks. Administratora w składzie osobistym duchowieństwa żąszły następujące zmiany: ks. dr. Jan Stefanowicz został mianowany wikar. św. Jana w Wilnie; ks. Alfons Chalecki, na w.ł. prośbę bez zwolnienia z wik. w Lipnikach, zamieszkał czasowo w Wilnie; ks. Maciej Ciunajtis przeniesiony ze Stokliżek na wik. do Mierca, ks. Roch Giełżunas na mansjonarza do Żyrum, ks. Stanisław Filmanowicz z Grodna na wik. do Stolina.

— Koniec kary. Ks. Józef Marcinkiewicz, proboszcz druski, 13 (26) lutego skończył 6-miesięczny przymusowy wypoczynek i obejmuje w dalszym ciągu swe stanowisko w Drui.

— Śledztwo. Sędzia śledczy do spraw ważniejszych w dalszym ciągu wyszukuje dokumentów, dotyczących przechodzenia z prawosławia na katolicyzm; niedawno zażądano dostarczenia takich dokumentów z Krewa.

— Seminarjum diecezjalne. Egzamina dla aspirantów do stanu duchownego w seminarjum wileńskim odbędzie się 22 — 24 kwietnia i 15 — 17 czerwca st. st.

— Zaprzeczenie. Kowieńska „Vienybe” w Nr. 7 zaprzecza, obiegającej w Kownie pogłosce o mającej nastąpić nominacji na sufragana żmudzkiego ks. kanonika Franciszka Pacewicza, inspektora seminarjum kowieńskiego.

— Msza św. o godz. 12 w kościele św. Katarzyny. Z rozporządzenia J. E. ks. Administratora, połączając od następnej niedzieli, t. i. 17 (2 marca) lutego, we wszystkie niedziele i święta odprawiana będzie stała msza św. czytana o godz. 12 z krótką nauką dla inteligencji. Przerwać będzie stanowić czas od uroczystości Bożego Ciała do Wniebowzięcia Matki Boskiej.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Sprawa mięsna. Na posiedzenie onegdajse komisji, powołanej dla opracowania projektów umorowania czasu dla handlu w jatkach mięsnych i walki z drożyzną mięsa, stawili się: członek Zarządu miasta p. Karpowicz, oraz członkowie komisji, radni Bunimowicz, Giedźwilo i Trzeciak. Nie przybyli radni Lipiec i Zabłocki. Pierwszy bawi za granicą dla poratowania zdrowia, drugi zaś jest ciężko chory. Ze względu na wielką wagę sprawy obecni członkowie komisji nie zdecydowali się przystąpić do obrad i postanowili prosić Radę miejską o zarządzenie na jej posie-

dzeniu najbliższem uzupełnienia braku wyborów dwóch nowych członków. TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— Teatr polski miejski. Dziś premiera wesołej, dowcipnej krotkowiłi „Maż z grzeszczon”i” zawsze mile widzianej dla pełnych humoru sytuacji i żywej z werwą prowadzonej akcji. Reżyseruje J. Pawłowski, który rolę tytułową zalicza do najlepszych w swoim lekkim repertuarze. Udział biorą St. Knake-Zawadzki, tworzący z roli kapitana pełną swady żołnierskiej postać, dafel Wojciechowska, Dąbrowska, Sachnowska, Czapliska, Kiernicki, Szarkowski, Szlegowski i inni.

W piątek po cenach znizonych wspaniały dramat historyczny „Orle”, który przepełnia teatr zawsze po brzegi. „Orle” będzie dane po cenach znizonych po raz ostatni w tym sezonie.

W sobotę daie dyrekcja premierę sztuki Koncynskiego „Straceńcy” która na scenie warszawskiej kilkadziesiąt razy z rzędu wypełnia teatr. Obsadzone pierwszorzędniemi silami, sztuka dana będzie na benefic St. Knake-Zawadzkiego, któremu Wilno zawdzięcza tyle artystycznych wieczorów, niewątpliwie też w sobotę zgromadzi wszystkich chętnych złożyć dowody uznania wybitnemu artyście. Benefis zapowiada się doskonale.

W niedzielę po południu po cenach do połowy znizonych historyczny dramat „Obrońca Czesłochow”. Wczoraj pierwszy raz oryginalnie napisany dramat przez hr. Platerowca „Wybrana”. Sztuka osnuta jest na tle rozpaczyliwej walki Francji o wolność, a bohaterką utworu jest Dziewica Orleńska. Reżyseruje Czarnowski. Dyrekcja przygotowuje nowe kostiumy i dekoracje. Z A R A W Y.

— Bal stowarzyszenia techników. W uzupełnienie wzmianki dotyczącej balu techników, mającego się odbyć w niedzielę 17 b. m. (2 marca) w salach klubu Szlacheckiego zamieszczamy poniżej listę pp. gospodyń i gospodarzy:

Panie: Adolfowa Bolesława, Bejnarowiczowa Klemensowa, Dobrowolska Michałowa, Fiedorowiczowa Ignacowa, Huszczoowa Konradowa, Janaszewiczowa Stanisława, Jaszkiewiczowa Ignacowa, Korolewa Józefowa, Malinowska Maria, Piotrowska Gustawa, Skrypo-Skrypkowa Józefowa, Stankiewiczowa Beata, Tupalska Andrzejowa, Zubowiczowa Ksawerowa, Zasztłowa Aleksandra.

Paniowie: Adolf Bolesław, Bejnarowicz Klemens, Dobrowolski Michał, Huszcza Konrad, Janaszewicz Stanisław, Jaszkiewicz Ignacy, Jastrzebski Włodzimierz, Korolew Józef, Malinowski Władysław, Patkewski Aleksander, Piotrowski Gustaw, Stawinski Aleksander, Szentfeld Edward, Skolowski Gabriel, Stankiewicz Bolesław, Skrypkowa-Skrypkowa Józef, Tupalska Andrzej, Władysław Michał, Zasztłowa Aleksandra, Zasztłowa Aleksandra, Zasztłowa Aleksandra.

Karty wstępu nabywać można u wyżej wymienionych osób, lub za okazaniem kart zaproszeniowych w dniu zabawy przy wejściu.

Początek zabawy o godz. 10 i pół w. — Na Tow. „Powściągliwość i Praca”. Na wieczorze muzycznym — artystycznym, który odbędzie się d. 17 b. m. (2 marca) w sali Miejskiej na rzecz Tow. „Powściągliwość i Praca” — rolę gospodyń przyjęły na siebie panie:

Stanisława Bochwickowa, Eliza Bocarska, Władysławowa Bujańska, Aleksandra Bochardowska, Beranowa, Jadwiga Bujkowska, Jadwiga Czapek, Bogumiła Dobrowolska, Emma Dmochowska, Zenonowa Gieciwiczowa, Wiktoria Godlewska, Wanda Hrebniak, Konradowa Huszczoowa, Zofia Harting, Maciejowa Jamontowa, Mieczysława Jeleńska, Janowa Kłotowa, Andrzejowa Kłewczyńska, Stanisława Kłewczyńska, Stanisława Laszkowiczowa, Konradowa Meckiewiczowa, Wojciechowa Missunina, Julianowa Moraczewska, Konstancja Narebska, Konradowa Niedzielska, Edmundowa Niezabyłowska, Antonowa Pietkiewiczowa, Hasyja Rakusimowiczowa, Bolesława Rómerowa, Leonowa Rudziewiczowa, Zofia Sokolska, Andrzejowa Tupalska, Jadwiga hr. Wielhorska, Piotrowa Wilejszysowa i Ksawerowa Zubowiczowa.

Gospodarzami wieczoru będą panowie: Stanisław Bochwie, Witold Bocarski, Władysław Bujański, Aleksander Burhard, Jan Bujko, Aleksander Byszynski, Kazimierz Dmochow-

ski, Zenon Gieciwicz, Wiktor Godlewski, Konrad Huszczo, Maciej Jamont, Andrzej Kłewczyński, Stanisław Kłewczyński, Stanisław Laszkowski, Konrad Mackiewicz, Wojciech Missunina, Julian Moraczewski, Iwo Moraczewski, Konrad Niedzielski, Ludwik Kobylński, Edmund Niezabyłowski, Antoni Pietkiewicz, Bolesław Römer, Leon Rudziewicz, Leon Sumorok, Franciszek Tomaszewicz, Andrzej Tupalski, Michał hr. Wielhorski, Stanisław Wilejszyski i Ksawery Zubowicz.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— „Lekarza Wileńskiego”, miesięcznika poświęconego medycynie ogólnej, ukazał się Nr. 2.

S A D Y.

— Bez papierów. Wczoraj sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę 17-letniego Andrzeja Ulaszczyka, oskarżonego o gwałtowny grabież, dokonaną 3 (16) listopada 1912 r. Oskarżony tłumaczył się, że wyszedłszy z kolonii poprawczej, gdzie odbył karę trzyletnią, nie mógł znaleźć pracy, jako pozbawiony wszelkich dokumentów.

Sędziowie przysięgli wynieśli mu wyrok uniewinniający i postanowili prosić prezesa sądu okręgowego o przypisanie Ulaszczyka do gminy.

— Nadużycia w składzie eparchialnym. Śledztwo w sprawie znanych nadużyć w wileńskim składzie eparchialnym zostało już ukończone. Zostali pościągnięci do odpowiedzialności za roztrwonienie 65 tys. rubli duchowny Hapanowicz, oraz pracownicy składu: Golding, Polakow i Jakowlew. Hapanowicz i Golding zostają na wolności po złożeniu kaucji 50 tys. i 5 tys. rubli, zaś dwaj ostatni są w więzieniu.

R O Z N E.

— Szkarłatny. W ostatnim tygodniu od d. 5 (18) do 12 (25) lutego miejskie biuro sanitarno — statystyczne zanotowało tylko 5 wypadków zaszłabnie na szkarlatynę w mieście. W poprzednim tygodniu było 19 wypadków.

— Delegacja kowieńska u p. gubernatora. W tych dniach przybyła z Kowna delegacja, złożona z pp. Brzozowskiego, prezydenta Kowna i radnych — Thielmansa, Orzeńskiego i Malecina, celem doręczenia szambelanowi Wierowkinowi dyplomu na honorowego obywatela m. Kowna.

Delegacja wymieniła z p. gubernatorem serdeczne przemówienie, poczem została zaproszona na herbatę i obiad.

W Y P A D K I.

— Ciężkie kalestwo. W noc na środę główny konduktor Podsubiak, wracając ze służby do domu i idąc torem kolejowym dostał się pod manewrujący parowóz, który mu odciął nogę i rękę. Nieszczęśliwego niezwłocznie przewieziono do szpitala kolejowego, gdzie odleżał na obie zmiażdżone kończyny.

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 11 wypadkach, w tej liczbie 4 wypadki na miasto i 7 wypadków na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel Europejski): ob. Jan Walewski-Lewkowski, ob. Feljant Wodzinicki, ob. Stanisław Maczowski, ob. Karol Szumski, ob. Katarzyna Szwykowska, ob. Zenon Wojszowski, ob. Jan Kasperowicz, ob. Wilhelm Judycki.

(Hotel S-t Georges): lit. Czesław Jankowski, ob. Zygmunt Hrehorowicz, ob. Bolesław Bogiewicz, ob. Andrzej Lepczyński, hr. Karol Ledóchowski, ob. Stanisław Montwill, ob. Michał Dawidowski, ob. Stefan Olński, ob. Antoni Pietkiewicz, ob. Konrad Struś, (Hotel Sokolowski): ob. Andrzej Kozan, ob. Józef Ostromecki, ob. Kajetan Nowicki, ob. Jan Karzewski, ob. Tomasz Lewandowski, ob. Franciszek Justynowicz, ob. Johanna Adamowiczowa, ob. Zofia Skowronska, ob. Teofil Szkulicki, ob. Mikołaj Abramowicz.

(Hotel Niszkoński): ob. Edward Godlewski, r. st. Tadeusz Szyzłow, ob. Aleksander Wilkiewicz, ob. Zofia Wilkiewiczowa, ob. Kazimierz Samojewski, ob. Zygmunt Karzewski, ob. Maria Karzewska, ob. Józef Baranowicz, ob. Konstanty Petyczewski, ob. Henryk Sipowicz, ob. Ludwik Sipowiczowa, ob. Marian Uksinowski.

(Hotel Bristol): ob. Skarga, ob. Rymaszewski, ob. Moszczyński, ob. Rudomino, ob. Skibiński, ob. Kepińska.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (m) Wybory miejskie mają się odbyć w ostatnich dniach marca r. b.

Θ (m) Na posiedzeniu Rady miejskiej w dn. 11 (24) b. m. prezydent miasta S. Chrzastowski w serdecznych słowach wspominał o pożytecznej działalności miejskiego sanitarnego lekarza s. p. A. Niedźwiedźkiego. Pamięć zmarłego uczczono przez ogólne powstanie.

Θ (m) Bank miejski. Komisja specjalna oświadczyła się za budową banku, niektórzy zaś z radnych byli tego zdania, że Mińsk i tak ma więcej towarzyszów kredytowych od innych miast. P. Ambroszkiewicz dowodzi, że nowy bank powinien utworzyć nowe sposoby kredytu zwłaszcza dla właścicieli domów na czynszowej ziemi. Tylko przy współudziale tego banku możliwa będzie sprzedaż ziemi miastowej. P. Janiszewski twierdzi, iż jest przekonany o przedkroku rozwoju tego banku, a dr. Janowski wskazuje konieczność otworzenia takowego. Energicznie też popierał sprawę banku w końcowym przemówieniu prezydent Chrzastowski. Zarząd miejski poruczył więc przed tem wybranę komisji opracowanie ustawy i kosztorysu.

Θ (m) „Ognisko”. Przypominyamy, że dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie członków „Ogniska”.

Θ Rewizja i konfiskata. We wtorek z rozporządzenia wice-gubernatora dokonano rewizji w księgarni W. Makowskiego w Mińsku i zabrano 1 egzemplarz „Mapy Litwy i Rusi” Bazewicza z powodu, że na mapie niema napisu „Pozwolenie przez cenzurę”. Warto zaznaczyć, że mapa wspomniana została zaaprobowana przez odpowiednie władze.

Θ (m) Nocne schronienie dla ubogich. Komisja budowlana przedstawiła 4 projekty nocnego przytułku za 7,000, 37,000, 60,000 i 70,000 rb. ostatni ze sklepami.

Projekt kąpienia wszystkich gości nocnego przytułku wywołał różnicę zdań. Dr. Zdanowicz gorąco za tym projektem obstawał. P. Chrzastowski radzi nie urządzać łóżek ze względu na higienicznych, a wprost tylko rodzaj ram z płótnem. Postanowiono ostatecznie przytułek ten budować przy ulicy Nowo-Moskiewskiej, a wyasygnować 30,000 rb.

— Grodno. Znana firma „Huszcza i Malinowski” z Wilna wystąpiła do Zarządu miejskiego z propozycją urządzenia tramwaju elektrycznego od dworca kolejowego do Niemna na przestrzeni 3 wiorst. Zdaniem projektodawców tramwaj na tej linii doskonale się opłaca wobec obecności rzeki, budowę w Grodnie z powodu budowy fortecy w Wilnie.

Był rejent Reszetniow, został oddany pod sąd wileński izby sądowej pod zarzutem roszczenia omiania przepisów prawa, oraz fałszerstwa. Reszetniow poświadczyl kontrakt żyda na dzierżawę gruntów od własciennia na termin 12-letni, co prawnie jest wzbronione, oraz po otrzymaniu za czynność 15 rub., zapisał do ksiąg tytuł 50 kop.

— Mozyrz. W sprawie podpalenia 17 stogów siana na folwarku Poturyszcze hr. Tysskiewicz, śledztwo uślało, że pożar wzięło 9 włóściów za starosta młotczokom, Szkarobotem, na czele. Wszyscy winni zostali oddani pod sąd.

— Dyncburg. W poniedziałek został tu aresztowany niższy urzędnik fabryczny, Brudny, podejrzan o szpiegostwo wojskowe. W mieszkaniu jego znaleziono plan twierdzy dyncburskiej i broń.

Z Królestwa.

× Zawieszenie Tow. kultury polskiej. W dopełnieniu do wczorajszej wiadomości telegraficznej o zawieszeniu działalności Tow. kultury polskiej, należy dodać, że decyzja general-gubernatora nie przesądza ostatecznie dalszego istnienia T-wa, którego zarząd użyje niewątpliwie wszelkich starań, aby odnowić, że w pożytecz-

nam swem dla kultury kraju istnieniu nie wyszedł po za rany legalności, przestrzeganej przez prawo o Stowarzyszeniach.

Towarzystwo kultury polskiej istnieje od listopada 1907 roku. Oprócz centrali warszawskiej, posiada trzydzieści kilka oddziałów w Warszawie i na prowincji, z liczbą ogólną członków około 5,000. W czasach ostatnich Towarzystwo stało się widownią głośnej walki między dwoma obozami, jakie się w jego łonie wytworzyły polskim i polsko-żydowskim. Zwołał był ostatecznie obóz pierwszy, który za wytyczną działalność Tow. postawił pracę nad oddzieleniem miast naszych i unarodowieniem handlu.

× Szymon Jungier. Wszystkie polskie pisma warszawskie zamieściły wzmianki o śmierci człowieka niezłomnego charakteru i nieskazitelnego prawości, Szymona Jungiera.

Nieboszyk przed pięćdziesięciu laty, pospół z Albinem Kolnem i bratem bliźniaczem Leonem prowadził w Wilnie, przy ul. Wielkiej, lat dziesięć, następnie w Syberji, a wreszcie zamieszkał w Warszawie i pracą biurową zarabiał na chleb powszedni. Ostatecznie był współpracownikiem handlowo-przemysłowego T-wa wzajemnego kredytu w Warszawie.

Zmarł dożywszy 76 lat wieku. Zwołał znanego starca społeczeństwa emerytowanego starozakonnych.

× Wystawa sztuk pięknych w Czesłochowie. Grono obywateli m. Czesłochow, pragnące przyczynić się do kulturalnego i artystycznego rozwoju mieszkańców, powołało myśl założenia stałej wystawy sztuk pięknych w Czesłochowie.

Współdziałal przyrzekł tak wybitny sily, jak: Axtentowicz, Mohoff, Wyczółkowski, Filipkiewicz, Piotrowski i wielu innych.

× „Swoją drogą”. Z Plocka, Piotrkowa, Lublina i wielu innych prowincjonalnych miast Królestwa donoszą do gazet warszawskich, że agitacja hasła polskiego „swoją drogą” coraz pomysłniej daje wyniki, skutkiem czego w handlu i przemyśle żydowskim zaczął być czuć zastój i ogromny prent żydów pośpieszenie wynosić się bąd do „złiwaczonej” Warszawy, bąd do Ameryki.

Z sa kordonu.

× Pogotowie zbrojne rusinów. Pośel rusiński Cegielski, ogłasza w pismach ukraińskich odezwę, wzywającą wszystkich ukraińców galicyjskich, bez względu na przynależność partijną do jaknajszyszej organizacji obrony narodowej.

Po powiatach mają się zakładać bezpartyjne komitety, które mają za zadanie naukę strzelania i ćwiczenia polowe, mustro wojskowa i t. d. bo „jak pisać węgierski i śpiewamy nie zdobyjemy Ukrainy, ani jej nie obronimy od Polaków”. Komitety te mają powstać za tydzień. Statuty przedstawiono już w Wiedniu do zatwierdzenia.

„Ruslan”, który znów gorliwie rostruje fakty, odnoszące się do ruchu moskalfilskiego i propagandy rosyjskiej w Galicji, zwraca obecnie uwagę na młodzież i na niezwykle przegłowanie w obozie staroruskim. Stwierdza on, że na uniwersytecie rosyjskich znajduje się obecnie bardzo dużo galicyjskiej młodzieży moskalfilskiej, znacznie więcej niżeli dotąd; między tymi znajdują się dwaj wychowankowie stanisławowskiej burzy, którzy często przyjeżdżają do Galicji. Co do matorów ludności, to podaje, iż obecnie moskalofile ubierają się i gęza wiejska młodzież strzelania.

Powyżej zamieszczony zakus moskalfilów nie zyskał jednak uznania rządu, bo jak donosi nadawany nam wczoraj wieczorem telegram „Ag-Post” ze Lwowa, władze zabroniły utworzenia ukraińskich oddziałów zbrojnych, motywując zakaz niebezpieczeństwem, jakie ze strony tych oddziałów mogłoby zagrażać państwu.

× Rada narodowa w Wielkopole. Połączone Kola polskie do parlamentu i sejmu pruskiego, obradowały w tych dniach nad projektem statutu Rady narodowej. Przedtem projekt ten, podany już przez nas przed kilku dniami, rozpatrywała komisja, złożona z przedstawicieli obu kol polskich, obecnie przyjęły go w całości obydwie Kola polskie.

× Ohawy hakatyjskie. W Pile powstał na pismo niemieckie w duchu antypolskim. Pisma hakatyjskie wypowiadają obawę, że orzan ten zwalczać będzie politykę przeciwpolską i chciałby wydać wyzwanie.

Z Rosji.

× Ojciec-zwierz. W Białopolu, w pow. sunskim, subiekt składu monopolowego, Koba, 32 l. ogólnie tyranizujący młodą szanę i dwójce drobnej dżiatwy, niedawno w przystępie wyją-

NOWELA KONKURSOWA.

HANDZIA.

Godło: „Żywi się widziam, a sąmsy umarli...”

Niby huragan przeszedł następnie od ust jej do twarzy i jął gwałtownie całować oczy, czoło, włosy, szyję, wreszcie przygłnął ustami do piersi, których marmurowe kształty rysowały się wyraźnie pod lekką bluzką.

Pod wpływem tej wielkiej pieszczoty Handzia straciła przytomność i zawisła bezwładnie na jego ręku. Wreszcie oprzytomniał — wypuścił ją z objęć. Zatoczyła się jak pijana i oparła plecami o najbliższe drzewo. Stali tak naprzeciwko siebie, oboje ciężko dysząc — on cały w płomieniach, jak zwierzę dzikie w każdej chwili gotów do skoku — ona napół przytomna, napół upojona, wystraszone oczy wodzące dokoła. Wtem gdzieś niedaleko zakrzyknęły kół wozu. Obejrżeli się instynktownie... na zakręce drogi ukazał się wózek chlupki w lichą, małą zaprzęgnięty skąpe. Handzia skorzystała z tej mimowolnej interwencji — paru rzutami rąk poprawiła włosy i suknię i nie spojrza-

szy nawet na swego prześladowcę, ruszyła szybko ku domowi. Młody leśnik postąpił za nią parę kroków — ale się wnet wstrzymał. A tymczasem wóz był już przy nim — stary chłop, emiając fajkę, witał go flegmatycznie, po Bożemu, miejscowym zwyczajem:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków! — odrzekł machinalnie i ruszył w przeciwną stronę.

Tego samego dnia wieczorem, gdy baron po spożyciu kolacji i wydaniu codziennych dyspozycji gospodarskich siedział w swym gabinecie i już zamyslał o undaniu się na zasłużony spoczynek — ktoś lekko zapukał do drzwi.

— Proszę wejść! — zawołał niechętnie.

We drzwiach ukazała się pochylona postać starego Grzegorza.

— Czego chcesz, stary? — spytał dziedzic, trochę zdziwiony tą niezwykłą wizytą. Stary sługa szedł ku niemu wolno, pokornie pochylili się do rąk, poczem zatrzymał się opodal, jakby w zakłopotaniu.

— Czego chcesz? — powtórzył baron z pewną niedzielną.

— Był dziś na mogilkach, panieczku...

— ?

— Był na mogilkach i prosił swoich starych państwa, swego starego barona — Panie świeć nad jego duszą — i swoją dobrą jasną panią, żeby nas ode złego strzegli, żeby uprośli u Boga, zmiłowania dla nas...

Pan Władysław obrócił się na krześle i patrzył na niego, jak się patrzy na warjata. Ale starszek nie dał się zbić z tropu.

— Panieczku mój — mówił miękko, jakimś cichym, bardzo smutnym głosem — panieczku mój złoty, jak my ze starym panem baronem wojujować poszli... inne były czasy, inne były czasy...

Przewal, pochylili głowę w zamyśleniu, a po chwili tak dalej mówił:

Inne czasy były! Na armaty z golemi rekami — za ojezynie! W ogień i dym pod grad kul — za dobrą sprawę! — tu głos jego poczęł z wolna silniejszych nabierać tonów. A dla wroga pardonu my nie znali — dla wroga! — mówił już prawie groźnie i starał się wyprostować po żołniersku, o ile mu na to stare plecy pozwalały. Ale za swym, za towarzyszem, panieczku... murem! Czy to oficer, czy szeregowiec prosty — ot jak!

Zamilkł, odetchnął i stał tak w wojskowej pozycji, prostując owe „inne” czasy. Duży gabiet tonął w

mroku, od okien wyniosłych szły jakieś fantastyczne cienie na pokój — cicho dokola — tylko stare graby

z oknami szumiły, poruszane lekkim wiatrem.

Młody dziedzic storniański odsunął fotel, wyprostował się wysoko i smukły i wpatrzony w tę postać żołnierską, ofnął się przed nią miłowoli o parę kroków. Jakies dziwne niewytłumaczalne uczucie lęku i wstępu owładnęło nim nraz. Czego chciał tu ten stary o tej godzinie? Przychodził wskrzeszać pamięć drogiej zmarłych, obrazy minionej przeszłości, bohaterskich zapasów pow

kowego podniecenia, zagryzł własne dziecko-niemowlę. Na ołtarzu dziecka znalazł się czterdziestki kilka ran. Z drugiego dzieckiem uratowała się ucieczką.

Echa zjazdu w kaplicy katolickiej w Petersburgu. „Nowoje Wremia” w innym świetle przedstawia zajęcia w kaplicy katolickiej obrządku wschodniego, gdzie biskup Nikander zakłócił wystąpienie swoim bieżącym. Prawosławne władze duchowne rzekomo zostały zawiadomione, że przy ul. Polowej istnieje cerkiew unicka, gdzie odprawia nabożeństwa według obrządku obrządku greckiego-nickiego ojców. Biskupowi Nikanderowi było polecone zbadać istoty stan rzeczy. Wystąpienie więc jego nie było przypadkowe. „Now. Wremia” domaga się, aby cerkiew unicka została zamknięta, lub od ojców Deibnera władze zażądały odprawiania nabożeństw według obrządku katolickiego.

U ojców Deibnera, jak donosi „Dien”, był już urzędnik departamentu wyznań obcych. Tłumaczył i tłumaczył, że światywnia ta nie ma prawa nosić nazwy „prawosławno-katolickiej cerkwi”, a jedynie „rosyjsko-katolickiej cerkwi”. Ojciec Deibner odpowiedział, że nazwa jest rzeczą obojętną i w gruncie rzeczy oznacza to samo. Nazwa „prawosławno-katolicka” jest nazwą obrzędową, skoro departament pozwolił nam na odprawianie nabożeństw według obrządku prawosławnego, to i cerkiew ma prawo nazywać się „prawosławno-katolicką”.

Rosyjska sułtanka. W Petersburgu, gdzie sądowe wotum rozważano sprawie niejakiej Neporodnej, skazanej przez sąd okręgowy na trzy miesiące więzienia za obrazę członka petersburskiego sądu, Karpowa. Podstępnie, nie mając swego obrońcy, katolickiego wyznika się usług adwokata z urzędu i oświadczyła, że w sprawie, gdzie sędzią jest kobieta, nie tylko obywateli, ale i sędziów mogą być tylko kobiety, gdyż tylko kobiety mogą zrozumieć duszę kobiecą. Izba sądowa nie wzięła jednak pod uwagę tych wymownych słów i w zwykłym trybie rozstrzygnęła sprawę, zabierając całkowicie wyrok niższej instancji.

Emerytura Chwostowa. Główny lider prawy, b. gubernator niższo-grodzki Chwostow, ma otrzymać emeryturę za steranie zdrowie na stanowisku administracyjnym. Maklakow proponuje wyznaczenie 3000 rubli rocznie. Kokowcow zaś proponuje 2500 rubli. „Riecz” z tego powodu zauważa, że Chwostow, z tego powodu, że mógł stracić zdrowie w Niżnym Nowogrodzie, gdzie z trupą operetkową bawił Zimmermann.

Bez meczu. Na „balu-wieczernym” Towarzystwa wzajemnej pomocy kobiet w Petersburgu policja zażądała usunięcia meczu, jakimś na jeździe do Towarzystwa. Gdy meczysty odmówili, policja usunęła ich z przemo.

Kolonizacja tajgi syberyjskiej. Główny zarząd przysiedleńcy postanowił w najbliższych latach skolonizować 2500,000 dziesięcin tajgi. Na ten cel przeznaczono ma być 23 miliony rubli.

Echa rozporządzenia ministra Kasso. Znanymi minister moskiewski. Szachow, dotychczas obywateli zapiekowania się nieczłowiekiem, usunęli z gimnazjum Wittenowej w Petersburgu, znanymi rewizjami i aresztowaniami.

12 uczniów Szachowa na swój koszt wysłał do szkół do Szwajcarii. Profesor uniwersytecki w Bernie, Reichsberg, zapiekowanie się nimi na miejscu. Usunęli ich z siedziby z seminarium we Włodzimierzu tenże Szachow wysłał do uniwersytetu w Sofii.

Audycja. „Rz. Wied.” donosi, że w wotum do Carskiej Sioły wydział minister wojny, gen. Suchomlinow, minister spraw zagranicznych Szazonow, prezes Rady ministrów, Kokowcow, naczelnik sztabu generalnego, gen. Zylinski i general-kwatermistrz generalnego sztabu, gen. Danilow.

Wiadomości polityczne.

Oroczcie prezydenta Francji

Z wielkim zainteresowaniem świat cały oczekiwał orzeczenia nowego prezydenta Francji, przede wszystkim ze względu na osobiste jego właściwości, a głównie wybitną jego indywidualność, jak też ze względu na chwilę wszechświatowego zamętu i niepokojów.

W orzeczeniu swem p. Poincaré nasampród mówi o obronie konstytucji, dalej o roli rządu, jako władzy wykonawczej, potem o programie reform i ulepszeń, a więc ustroju państwa publicznego, reformach fiskalnych, głosowaniu powszechnem, opiece nad rozwojem wiedzy, literatury i sztuki, rozkwicie przemysłu i handlu i t. d., wreszcie przeszedł do kwestii najciekawszej w momencie obecnym, do stosunków zewnętrznych Francji.

Pokój — zdaniem prezydenta — nie zależy zroła od woli jednego państwa. Naród może żyć w pokoju pod warunkiem koniecznym, że jest gotów do wojny. „Francja bowiem zmniejszona, Francja wystawiona z własnej winy na poużenie, nie byłaby zgola Francją”.

Byłoby bowiem zbrodnią przeciw cywilizacji, gdyby kraj ten dopuścił własnego osłabienia między tak znaczącą ilością narodów, rozwijających ustawnie swe siły militarne.

„Nasze armie i marynarka, głosi prezydent Francji, dają nam codziennie dowody swej dzielności i przywiązania do kraju. Nie cofniemy się przed żadnym wysiłkiem, przed żadną ofiarą, aby je wzmocnić i pokrzepić”.

„Nasz głos pokoju bowiem i humanitaryzm, będzie miał ten większy szanse, że będzie wysłuchany im bardziej świat przekonany, iż jesteśmy dobrze uzbrojeni i zupełnie zdecydowani”.

P. Poincaré kończy zapewnieniem, że od kilku miesięcy cała Europa pracuje nad zażegnaniem strasznego przesłania, i Francja ufa w poparcie parlamentu i kraju, w wierność sojuszników i przyjaciół będzie i nadal prowadziła politykę szczerości, rozważa i stanowczości.

Oroczcie to naogół wywarło we Francji dobre wrażenie.

Bill o imigracji do Ameryki.

Bill, domagający się ograniczenia dla przychodzących do Stanów Zjednoczonych, upadł, ponieważ Izba reprezentantów nie uzyskała dwóch trzecich większości, potrzebnej dla zwalczania veto Tafta. Złożonego przeciw bilowi.

Prezydent Taft, pragnąc zapoznać się z zapatrywaniem jaknajszerszych warstw ludności St. Zjednoczonych w sprawie tego billu, zwołał do Białego Domu w tym celu zebranie. Przyszło dwustu wysłańców z różnych dzielnic kraju stawiło się na zebranie, a byli to zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy billu, przedstawiciele rozmaitych, osiadłych w St. Zjednoczonych narodowości, w których najpoważniejszymi w kraju uczonymi i parlamentarzystami na czele.

Obradowano głównie nad kwestją, czy żądanie t. zw. świadectwa wykształcenia jest użyteczne, czy korzystne. Jest dla St. Zjednoczonych użyteczne, ponieważ wpuszcza do kraju wychodźców od stopnia ich wykształcenia. Przeciwnicy billu dowodzą, że St. Zjednoczonym potrzebny jest przede wszystkim większy napływ przychodzących ze sfery rolniczej, zarówno prostych robotników, jak i gospodarzy. Tymczasem właśnie rolnicy mają jaknajmniej wykształcenia, podczas gdy do St. Zjednoczonych przybywa już dosyć proletariatu z miast, będących w lepszych warunkach szkolnych, niż wieś. Bill ograniczyłby napływ ludności rolniczej.

Za billem przemawiali przedstawiciele robotników zorganizowanych, wykazując, że robotnicy imigranci nie są odpowiednim materiałem dla organizowania procentu lamistrek i o-nizacji, nadto zaś, że dostarczają najniższą cenę zarobkową. Przytem przychodzący analfabeci nie zespala się ze społeczeństwem, lecz uparcie trzymają się odczynnego języka i zwyczajów ojczystych.

Wreszcie deputacja lekarzy zajęła stanowisko pośrednie, żądając obstrzeżenia w dopuszczaniu do wylądowania przychodzących chorych umysłowo i dotkniętych ciężkimi cierpieniami fizycznymi.

Królestwo duński w Berlinie.

Król Chrystian X z małżonką, królową Aleksandrą, przybył w poniedziałek do Berlina, w odwiedziny do niemieckiej pary cesarskiej. Na dworcu Lehrteńskim zgromadziło się uroczomym gościom owacyjne przyjęcie; powitał ich Wilhelm II z małżonką i rodziną, książętami spokrewnionymi, przedstawicielami władz państwowych i miejskich i t. d.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dnia 13 (26) b. m.

(T. A. P.)

Przewodniczący Rodzianko. Hr. Beningsen w trybie nagłośni referuje projekt asygnowania 484,990 rubli na wydatki związane z jubileuszem Dynastii.

Tulakow w imieniu soc. demokratów oświadcza się przeciw projektowi.

Godniew proponuje zwiększyć asygnowanie o 1,000 rb. na budowę kaplicy nad grobem metropolity kazańskiego, Jefrema, przewodniczącego cerkwi w soborze ziemskim, który wybrał na carstwo Michała Fiedorowicza.

Projekt uchwalono z poprawką Godniewa.

Przewodnictwo, obejmuje Wolkonskij. Kryniskij referuje projekt skasowania zakazu oddawania w dzierżawę majoratów w Królestwie Polskiem.

Projekt pozwala oddawać majoraty na termin nie dłuższy nad 24 lata, przy pobieraniu z góry placu dzierżawnej nie więcej niż za rok. Oddawać w dzierżawę majoratów żydom nie wolno.

Duch. Budilowicz proponuje dodanie, by w przyszłej gubernacji chełmskiej dzierżawę majoratów mogli tylko prawosławni.

Bomaz protestuje przeciw nowemu ograniczeniu żydów.

Dymasz zaznacza, że nie można praw cywilnych określać za pomocą cech wyznaniowych. Ze stanowiska interesów ekonomicznych kraju wszelkie wnioski, dotyczące ograniczeń wyznaniowych, powinny być uchylone.

Kierskij dowodzi, że Duma powinna żądać zniesienia majoratów i oddania gruntów miejscowym właścicielom.

Markow II oświadcza, że prawica godzi się na projekt, ale pod warunkiem ograniczenia praw żydów. Dalej mówca rozodzi się nad zabójstwami rytualnymi, co wywołuje hałas: najprzód na ławach lewicy, później prawicy. Przewodniczący przywołuje do porządku Puryjskiewicza i innych.

Rodiczew uważa zupełną likwidację majoratów za jedyną możliwą, nadto jest przeciwny wszelkim ograniczeniom narodowościowym.

Docenko, Moskaluk i Kowal w imieniu włosińców proszą, by nie dopuszczano żydów do dzierżawienia majoratów w „kraju zachodnim”.

Durrow w imieniu trudowników, Burjanow — soc. demokratów, Gierastrow — kadetów oświadcza, iż grupy te będą głosowały przeciw projektowi.

Kierskij w imieniu trudownik wnoszą formułę przejścia o przysługę gruntów ziemskich.

Projekt przyjęto w redakcji komisji, formułę trudownik odrzucano.

Pod obrady wchodzi wniosek ustawodawczy kadetów o prasie.

Milukow podkreśla, że stan prasy, wskutek praktyk administracyjnych, stał się nieznośny. Mówca przytacza fakty przesładowania prasy. Cyfra grzywnien, na które w r. ub. skazano administracyjnie gazety, dosięgała 100 tys., w ciągu zaś sześciu lat ustroju odnowionego prasa zapłaciła pół miliona. Wobec tego prasa, miejscowe władze zamykają drukarnie, w których wychodzą niepożądane gazety. Jeżeli Duma pragnie, by prasa stała na straży interesów kraju i miała możność ujawniania złych, to powinna jednogłośnie opowiedzieć się za przyjęciem proponowanego wniosku.

Krupenski potwierdza, iż prasa znajduje się w położeniu niemożliwym; wszyscy pragną, by wniosek był przekazany komisji.

Dymasz oświadcza, że Kolo polskie będzie głosowało za opracowaniem prawa prasowego. Mówca przytacza dwa fakty na dowód, jak rozmaicie traktuje główny zarząd prasowy jedno i to samo wydawnictwo w zależności od terenu rozpowszechnienia.

Wniosek prawodawczy uznano za pożądany. Przewodniczący zakomunikował, iż rząd opracowuje nowy projekt prawa prasowego, który będzie wniesiony do Dumy. Duma atoli jednogłośnie postanawia wybrać komisję dla opracowania przyjętego wniosku.

Dalej idzie pod obrady wniosek kadetów

o wolności sumienia.

Przewodniczący komunikuje, że konwent senjorów proponuje, aby wniosek ten przesłać do komisji, rozważającej projekt do prawa o zmianie wyznania; nadto minister spraw wewnętrznych poinformował, że w razie uznania wniosku za pożądany rząd bierze na siebie dalsze opracowanie zasad tolerancji, zgodnie z nakazami ukazu 17 (30) kwietnia i manifestu 17 (30) października.

Milukow, któremu kilkakrotnie przerywa hałas na prawicy, oświadcza, że kadeci zgadzają się na oddanie wniosku do komisji. Jednakże oświadczenie ministra jest nieco sprzeczne z zdaniem oberprokuratora Synodu, mniemającego, że Duma w ogólności nie ma prawa zgłaszać takiego wniosku. Zasadnicza treść omawianego wniosku zgodna jest z projektami rządu, wnoszonymi do drugiej i trzeciej Dumy.

Zylin opowiada się przeciw projektowi, ponieważ ustala on zasadę równości wszystkich wyznań, podczas gdy prawa zasadnicze uznają Cerkiew prawosławną za panującą. Wniosek tedy przeczy prawom zasadniczym.

Duma postanawia przesłać wniosek do komisji.

Na porządku dziennym wniosek kadetów

o związkach.

Ogłoszono propozycję 30 posłów przesłania tego wniosku do komisji sądowej. Przeciwno temu występuje Szczepkin, który zwraca się ku prawicy ze słowami: „Nie potwierdzajcie swym zachowaniem się konieczności wydania prawa na chulignów”. (Na prawicy hałas, krzyki: „przez”. Przewodniczący z trudem uspokaja hałasujących, poczem przywołuje Szczepkina do porządku). Mówca w dalszym ciągu dowodzi konieczności wydania nowego prawa o związkach i stowarzyszeniach, ponieważ przepisy z d. 4 (17) marca wytworząją stan, przy którym kwitną związki nielegalne, przesładowane zaś są związki kulturalne.

Dalsze debaty odłożono do piątku.

Na posiedzeniu Rady państwa w d. 13 (26) b. m. na wniosek Neudhardta uchwalono utworzyć komisję złożoną z 15 osób dla rozważenia uchwalonego przez Dumę kredytu na wydatki związane z jubileuszem 300-lecia Domu Romanowów. Następnie według referatu komisji finansowej uchwalono wyasygnowanie 859,539 rubli zgodnie z budżetem 1912 r. na potrzeby departamentu pocztowo — telegraficznego.

Sytuacja międzynarodowa.

Wiadomości z dnia.

„Fremdenblatt” stwierdza, że ostatnie dni stanowczo bardzo dodatnio wpłynęły na sytuację międzynarodową. Oświadczenia prezesa rosyjskiej Rady ministrów i austriackiego prezesa Rady ministrów wzmościły wiarę w pokojowe dążenia mocarstw. Pomimo jednak tych pożytych oznak należy konstatować, że stosunek stron walczących, konflikt bulgarsko-rumuński i różnica zdań w sprawie granic Albanii żadnej zmianie na lepsze nie uległy. Usunięcie wszelkiej różnicy poglądów w sprawie Albanii spotyka się z trudnościami dlatego, że Austria w tej sprawie, jako też i innych, dotyczących półwyspu Bałkańskiego, okazuje zbyt dużą ustepliwość. W każdym razie pragnienie pokoju, wyrażone przez ministrów austriackiego i rosyjskiego, daje nadzieję, że kryzys obecny przemienie bez nowych komplikacji.

Z powodu 35-lecia oswoobodzenia Sylistry z pod władzy tureckiej, mieszkańcy tego miasta zwrócili się do prezesa bulgarskiej Rady ministrów z protestem przeciwko zamysłom działaczy rumuńskich i blagają rząd, aby nie godził się na ustąpienie rumunom Sylistry.

W okolicach Gallipoli w dalszym ciągu trwa wylądowanie wojsk tureckich. Do Konstantynopola przybyły zamówione w Niemczech sterowce z pilotami niemiecami. Sterowce przewidziane do użycia zostały w ce. i komunikacji stolicy z Adrianopolem.

Bulgarzy koncentrują wszystkie wysiłki w celu zdobycia Adrianopola. W tych dniach ma być przypuszczony szturm. Szukri-pasza ogłosił, że wszyscy cudzoziemcy znajdujący się będą na pasie neutralnym, oznaczonym białą flagą. Komendant Adrianopola zrzuca z siebie odpowiedzialność, jeżeli bulgarzy skierują ogień działowy na pas neutralny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

(Telegramy specjalne „Kurjera Litewskiego”).

Z dnia 13 (26) lutego.

AUSTRIA I ROSJA.

Wiedeń. Jak się dowiaduje „Reichspost”, rząd rosyjski zgodził się na cofnięcie żądań wojskowych na granicy Galicji, jednocześnie zaś Austria rozpoczęła rozpuszczanie rezerwistów, pomimo, że nie doszło jeszcze do zupełnego porozumienia w sprawie albańskiej, która zawsze przedstawia pewne niebezpieczeństwo. Tak np. Rosja zgodziła się na przyłączenie Skodaru do Albanii, o ile nie będzie zdobyty przez czarnogórców, tymczasem, jak donoszą z Białogrodu, pod Skodar przybyli już serbskie oddziały obłężnicze i czarnogórcy spodziewają się kapitulacji twierdzy w ciągu dni najbliższych, co mogłoby utrudnić pokojowe załatwienie sprawy.

Wiedeń. Rząd austriacki rozpoczął podobno rozpuszczanie rezerwistów już 16 b. m. (1 marca).

Berlin. Wbrew dzisiejszym doniesieniom wiedeńskim „Reichspost”, „Frankfurter Zig.” utrzymuje, iż przeciwieństwa austriacko — rosyjskie w sprawie przyłączenia Skodaru do Albanii, bynajmniej nie osłabły. Sytuacja międzynarodowa jest, jak przedtem bardzo napięta.

Petersburg. Dzienniki notują pogłoski, jakoby tutejszy ambasador austriacko-węgierski zwrócił się do rządu swego z prośbą o przeniesienie go na inne stanowisko.

RADA WOJENNA W WIEDNIU.

Wiedeń. Pod przewodnictwem cesarza Franciszka Józefa odbyła się rada wojenna, w której uczestniczyli ministrowie i wyżsi wojskowi. Omawiano położenie obecne, w związku z wypadkami dni ostatnich.

BULGARJA A RUMUNJA.

Wiedeń. Jak donoszą tu z Berlina, rząd rumuński nie obiecał bynajmniej poddać się orzeczeniu sądu rozjemczego. Zgodził się tylko na pośrednictwo mocarstw z Bulgarią.

Berlin. „Frankf. Ztg.” pisze w ostatnim numerze, iż forpoczątki taktyki rosyjskiej, Rumunja, powraca do swoich pierwotnych żądań. Rząd rumuński oświadczył, iż bezwzględnie nie zrezygnuje z całkowitego posiadania Sylistry.

Bukareszt. Zdaniem powszechnem, Niemcy i Rosja otrzymają od mocarstw mandat do załatwienia zatargu bulgarsko — rumuńskiego.

KRAJOWNIK „HAMIDJE”.

Konstantynopol. „Tanin” donosi, że krajownik „Hamidje” zdołał ująć pośrogu i znajduje się obecnie w zupełnie bezpiecznym miejscu.

NIEUDAŁA PROBA.

Sofia. Turcy usiłowali wysadzić na ląd w pobliżu miejscowości Podime, na wybrzeżu morza Czarnego, wojsko z pięciu parowców transportowych, ale artylerja bulgarska przeszkodziła temu.

SENSACYJNE OSKARŻENIE.

Konstantynopol. Tutejszy dziennik grecki „Neologos” ogłasza sensacyjne sprawozdanie o zbrodniach, dokonywanych przez bulgarów na grekach w terytoriach zajętych przez armję bulgarską. W Tracji bulgarzy mieli wymordować większą część greckiej ludności wiejskiej. Złazszcza w sandzaku ezataldzkiem bulgarzy dali się grekom dotkliwie we znaki. Nie wielu tylko grekom udało się uciec z życiem, a liczne wioski ich padły pastwą pożarów, wzniesionych przez żołnierzy bulgarskich.

(Telegramy nocne Agencji Petersb.).

ROSJA I AUSTRIA.

Londyn. „Times” komentując uspokajające słowa austriackiego prezesa ministrów wypowiedziane do deputacji niemieckiej z Czech, znajduje, że nadzieja utrzymania pokoju europejskiego stopniowo zwiększa się. Główną tego zasługę przypisuje „Times” zręcznemu oprowadzeniu się mocarstw, gwarantującej zachowanie europejskiej równowagi. Nawet wzmożenie zbrojenia Niemiec nie przedstawiają niebezpieczeństwa, gdyż równoważy je wzmożenie zbrojeń Francji.

Wiedeń. Urzędowe „Biuro Korespondencyjne” z powodu wiadomości jakoby rząd rosyjski wyraził gotowość cofnięcia żądań wojskowych na granicy galicyjskiej oraz jakoby rząd austriacki zamierzał zwolnić część rezerw, znajdujących się pod bronią w Galicji uważało jest oświadczyć, że możliwość ta nie jest wykluczoną, ale porozumienia dotyczącego niema i dlatego nie można powiedzieć, czy takie porozumienie zostanie osiągnięte i kiedy miaonowicie.

Wiedeń. „Militärische Rundschau” oświadcza, że pogłoski o częstotnym chociażby rozpuszczaniu re-

zerw austriackich pozbawione jest wszelkich podstaw.

SITUACJA W KONSTANTYNOPOLU.

Bukareszt. Z Konstantynopola donoszą, że komitet „Jedność i Postęp” znajduje, że sytuacja jest krytyczna wobec konieczności ustąpienia Adrianopola, stara się oddać władzę w obce ręce, aby uchylić się od odpowiedzialności. Można oczekiwać nieprzewidywanych wypadków.

BLIZKI KONIEC WOJNY.

Wiedeń. „Politisches Correspondenz” otrzymuje z Londynu wiadomość, że przebieg rokowań z dyplomatai tureckimi, wzrastające w Konstantynopolu pragnienie pokoju, oraz sytuacja na teatrze wojny wywarły w kołach dyplomatycznych wrażenie, że blizki jest koniec wojny bałkańskiej. Oczekiwana jest w najbliższej przyszłości zgoda Porty na radę mocarstw i wznowienie rokowań pokojowych.

TURCJA CHCE WALCZYĆ DALEJ.

Konstantynopol. Pisma miejscowe zgodnie oświadcza, że jeżeli Turcja nie będzie mogła z bronią w ręku zawrzeć pokoju honorowego to termin zawarcia pokoju jest jeszcze bardzo daleki.

Dla miłośników

wydawnictw ozdobnych

przygotowała Administracja

„BIBLIOTEKI PAMIĘTNIKÓW”

100 EGZEMPLARZY

KAŻDEGO

na wyborowym papierze.

Każdy z tych egzemplarzy posiada osobną numerację.

Cena 12 tomów rb. 20, z przesyłką rb. 24.

Zamówienia na Ozdobre Wydanie „Biblioteki pamiętników” przyjmuje Administracja tegoż czasopisma: Wilno, pr. S-to J-rski № 28.

Nawozy sztuczne poleca Z. Nagrodzki.

Patrz stronę 4-tą.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego.”

Z dnia 13 (26) lutego.

(Telegramy specjalne „Kur. Lit.”).

TOW. KULTURY POLSKIEJ.

Warszawa. „Kurjer Warsz.” dowiaduje się ze źródła urzędowego, że zaawieszenie nastąpiło na mocy złożonej polskiej ma charakter tymczasowy. Zawieszenie nastąpiło na mocy złożonego przez władzę policyjną raportu. Towarzystwu zarzucano przekroczenie ustawy.

REWIZJE NA WOLNYIU.

Petersburg. Dzienniki tutejsze donoszą, że, po za rewizją w lasach hr. Potockiego, miano dokonać jeszcze analogicznych rewizji w majątkach kilku właścicieli ziemskich na Wolyniu.

PRZYSZŁA AMNESTJA.

Petersburg. Jak informują ostateczny tekst amnestji będzie ustalony najpóźniej d. 19 b. m. (4 marca). Z tego powodu odbędą się narady w Radzie ministrów zwłaszcza co do spraw literackich, ponieważ wbrew opinii Szczegółowitowa, Kokowcow i Maklakow uważają za konieczną szerszą amnestję. W związku z amnestją informują, że sprawa rotnistrza żandarmierji Treszenki będzie umorzona tak samo jak sprawa napadu zbrojnego robotników w kopalni leńskich na wojska. Los Lopuchina, b. dyrektora departamentu policyjnego, ulegnie również złagodzeniu, mianowicie zostanie bez terminu zamienienia na termin określony. Kulabko będzie ponownie przywrócony do urzędowania. Co do Finlandji to łaski wyraża się w darowaniu niedoborów w sumie 10 milionów marek oraz skrócenie kary członkom hofgerichtów.

ZAMKNIECIE KAPLICY.

Petersburg. Nadprokurator Synodu, Sabler, naradzał się z ministrem spraw wewnętrznych, Maklakowem, nad niedzielnym wydarzeniem w kaplicy rosjan-katolików. Postanowiono kaplicę zamknąć, jako unicką. Biskup Antoni wołyński, na legę na pociągienie księdza Deibnera do odpowiedzialności, za bluźnierstwo. Metropolita Włodzimierz zaakceptował czyn biskupa Nikandra.

ARESztOWANIA.

Petersburg. W nocy dokonano poród studentów i robotników szeregu rewizji i aresztowań. W pewnej piekarni aresztowano robotnika, b. rektora gazety robotniczej piekarzy.

POŻYCKA FRANCUSKA.

Paryż. Rząd francuski ma zaciągnąć pożyczkę w sumie 700 milionów franków dla pokrycia kosztów wzmożenia armji francuskiej.

ZA POWIEKSZENIE ARMJI WŁOSKIEJ.

Rzym. Wobec powiększenia armji czynnej przez Niemcy i Francję, w tutejszych kołach wojskowych prowadzona jest agitacja ożywiona nad powiększeniem tej armji włoskiej.

DELASSE.

Berlin. Dzisiejsze dzienniki notują pogłoski, jakoby Delasse w podróży do Petersburga zatrzymać się miał w Berlinie, gdzie będzie przyjmowany w kołach rządowych. Główna pracowała wczoraj z nadwyzką kursu.

DELASSE.

Berlin. Dzisiejsze dzienniki notują pogłoski, jakoby Delasse w podróży do Petersburga zatrzymać się miał w Berlinie, gdzie będzie przyjmowany w kołach rządowych. Główna pracowała wczoraj z nadwyzką kursu.

DELASSE.

Berlin. Dzisiejsze dzienniki notują pogłoski, jakoby Delasse w podróży do Petersburga zatrzymać się miał w Berlinie, gdzie będzie przyjmowany w kołach rządowych. Główna pracowała wczoraj z nadwyzką kursu.

DELASSE.

Berlin. Dzisiejsze dzi

prasie angielskiej ukazała się wieść, potwierdzona przez londyńskie tow. chemiczne, że znany uczonec sir William Ramsay przeistoczył wodór w hel i neon, według innej wersji przeistoczył wodór w hel, a z tego ostatniego przez połączenie z tlenem otrzymał neon. Uczeń Ramsaya, prof. Szyzowski wyjaśnia w „Dzienn. Kijow.” doniosłość tej pracy dla teorii o materii i jej budowie. Między innymi prof. S. pisze:

„Kamień filozoficzny przestaje być utopią i możność wytworzenia złota z nieszlachetnych kruszców, jak w czasach alchemii zawiadanie umysłami. Idąc dalej po tej drodze, będziemy musieli przyjść do wniosku: wszechświat cały i wszystko, co w nim istnieje jednym słowem, materia w nieskończonej ilości swych przejawów, składa się ostatecznie z jednej lub kilku form pramaterii. W początkach dziejów naszego wieku myśl ta zakiełkowała już w Anglii i wcieliła się w hipotezę Prouta, który uważał wodór za pramaterię wszystkich pierwiastków. W ostatnich czasach hipotezę tę w trochę odmiennej formie wskazał znany uczonec rosyjski i słynny wieńsz szlisserski, Morozow.”

Aeroplanem przez Adriatyk. Lotnik austriacki, Hold, przeleciał pierwszy z Portorose przez morze Adriatyckie, trzymając się przeciętnej wysokości 1,500 metrów.

Pożar balonu. Balon „Moguncja II” eksplodował po kilkugodzinnym locie w pobliżu Metz z powodu zapalenia się gazu. Balon spłonął, 3 oficerów udało się uratować.

Muzyk-mistyfikator. Około roku 1885 w całym świecie muzycznym wywarły silne wrażenie odnalezione i wydane przez profesora konserwatorium Lipskiego i organistę kościoła

św. Tomasza, Wilhelma Rusta, sonaty, pochodzące rzekomo z drugiej połowy XVIII-go stulecia, a skomponowane przez dziadka wydawcy, Fryderyka Wilhelma Rusta, który był organistą dworskim księcia Anhaltko-Dessauskiego, a zmarł w r. 1796. Obecnie okazało się, że sonaty „dziadka” były fabrykatami „wnuka”, innymi słowy, że prof. Wilhelm Rust marne robotki Fryderyka Wilhelma Rusta, zmarłego pod koniec 18-go stulecia, przerabiał, uzupełniał i sztukował w ten sposób, że wydawały się niby genialnymi przecuciami muzyki późniejszej: Beethovena, Szopena, Wagnera.

Karabin automatyczny. „Tägliche Rundschau” donosi, że w Niemczech rozpowszechniona jest legenda, jako by francuzi posiadali wielką tajemnicę wojkową, która, mimo wszystkich zalet armii niemieckiej, da Francji pierwszeństwo nad Niemcami. Tajemnicą tą ma być świetny model automatycznego karabinu. Ołóż pismo kategorycznie spokojnie Niemców, twierdząc, że Niemcy posiadają także model karabinu automatycznego i że w roku ubiegłym czyniono próby w Szpandawie. Próby dały rezultat zadowalający w zupełności znawców wojskowych. Jeżeli zatem Francja zaprowadzi u siebie automatyczne karabiny, Niemcy uczynią to samo. Dlatego niema żadnych powodów do obaw przed Francją.

Operacja królowej rumuńskiej. Z Bukaresztu donoszą, że wezwany ze Strasburga prof. dr. Landolt dokonał w sobotę operacji przygotowawczej zdjęcia katarakty z oka królowej rumuńskiej. Stan zdrowia królowej, liczącej obecnie 70 lat, jest pomyślny.

Pomnik Dziewicy Orleańskiej. W Nowym Jorku zawiązał się komitet budowy pomnika Joanny d'Arc. In-

icjatywa wyszła z kół pań amerykańskich. Dotychczas zebrano 40,000 dolarów. Koszt budowy ma wynosić 100,000 dolarów.

Odnaczenie polaka. W ogłoszonej przez paryski „Temps” liście nowomianowanych kawalerów Legii honorowej czytamy, że zaszczytne to odznaczenie przypadło w udziale między innymi i p. Krajewskiemu, konsułowi w Skutari; odznaczył on się mężem i odwagą podczas oblężenia tego miasta.

Misja Goliescu. Z Bukaresztu donoszą do Petersburga, że aresztowany pod zarzutem szpiegostwa kap. Goliescu miał polecenie wydobycia kopii austriacko-rumuńskiego traktatu wojennego na wypadek wojny z Rosją.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

W ubiegłym tygodniu na usposobienie międzynarodowego rynku zbożowego oddziaływały dwa czynniki, wręcz sobie przeciwne: Z jednej strony zawiąknia polityczne, z drugiej ogromna podaż argentyńska. Neutralizowały się one wzajemnie, więc w rezultacie ostateczny ceny i tendencja wróciły do normy tygodnia poprzedniego. Jak już zaznaczyliśmy w sprawozdaniu poprzednim, w początku tygodnia uł. notowano ogólną wyżyzkę, w końcu zaś tygodnia znowu przeważała tendencja niżkowa. Względnie tendencja rynków kierowniczych była nieokreślona i chwiejna.

Co się tyczy podaży na ogólną sumę 311 tys. tonn. eksportu wszechświatowego z tyg. ub. na Argentynę przypada 145 tys. tonn, t. j. prawie 50 procent. Jest to cyfra jak dla Argentyny niebywała. Stan. Zjed. dały już tylko 60 tys. tonn.

Wiadomości o stanie zasiewów w Indiach i Australii są jaknajpomyślniejsze pod każdym względem. Rynki wiec europejskie przy obfitej podaży obecnej są zupełnie zabezpieczone i na przyszłość. Nic więc dziwnego, że niepewność sytuacji politycznej, a nawet zmienna i niesprzyjająca pogoda były neutralizowane przez powyższe warunki i widoki podaży.

Na poszczególnych rynkach. Europy zachodniej panowało w ub. tygodniu usposobienie następujące: w Francji małoszyne i niestale; w Niemczech wahające się i nerwowe wobec niepewności sytuacji politycznej i niepokojących wiadomości o stanie zasiewów; w Anglii podobnie jak w Niemczech wahające się i reagujące na powyższe czynniki, lecz w ogóle w stopniu daleko mniejszym.

Na rynkach rosyjskich zmian żadnych nie zaszło: przeważało usposobienie małoszyne, lecz dosyć stałe; ceny trzymały się wciąż na poziomie względnie wysokim, nieodpowiadającym ofertom zagranicznym; stąd eksport bardzo niezachwiany.

W portach cicho i bezczynnie; zapotrzebowanie na eksport brak zupełnie. W ub. tygodniu ogółem wywieziono z Rosji 3,680 tys. pudów zboża.

S. L.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na wpisy: Jecyna 25 kop., K. Hlaskowa 5 rb.

Na naukę jez. polskiego: K. Hlaskowa 5 rb., M. i Z. Strawińska 1 rb. zamiast depeszy na ślub p. Konopkówny z p. Zdrojewskim.

Na ochronkę w Radomskowiczach: K. Hlaskowa 5 rb., Józefa Wołodkiewicza Józefostwo Hrehorowiczowie 11 rb., Kazimierz Wołodkiewicz 10 rb.

Dla chorej B.: Bułkowa 2 rb. Sprostowanie. W Nr 35 „Kur. Lit.” w rubryce ofiar na wpisy błędnie wydrukowano: zamiast wieńca na grób s. p. Jana Szachny, powinno być s. p. Jana Szachta.

Na bezpłatne obiady w dalszym ciągu ofiarowali pp.: Strawińska Maria 10 rb., zamiast wieńca na grób ojca Ludwik i Celina Wołodkiewiczowie 25 rb. Serdeczne „Bóg zapłać”.

M. Ciundziewicka.

200 rb.

Dzięki ofiarności Czytelników naszych mogliśmy opłacić wpis w I-em półroczu szkolnym za kilkunastu biednych uczniów. Obecnie brak nam jeszcze na opłacenie wpisów za II-ie półroczu 200 rb., zwracamy się więc do Was, Szanowni Czytelnicy, o uzupełnienie tej sumy.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 13 II 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych stał się słaby, dywidendowych bez zmian, premiiów chwiejny.

London 3 mies.	czekl.	95.07
Berlin 3 mies.	czekl.	46.42
Praga 3 mies.	czekl.	37.64
4% Renta państwowa		93.7/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. i am. kup.		104.7/8
5% „ „ „ 1903 r.		104.7/8
4 1/2% „ „ „ 1903 r.		100—
5% „ „ „ 1906 r.		103.3/4
4 1/2% „ „ „ 1909 r.		99 1/2
4% Listy zastawne b. szlach.		89 1/2
5% „ „ „ „		101—
5% premijowa I em. 1894 r.		447—
5% „ „ „ 1866 r.		370—
5% „ „ „ III (szlachetka). 324—		
3 1/2% listy zast. b. szlachetkiego		84 1/2
4 1/2% oblg. mjejsk. Taw. kred. Petersburg		

skiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —.

4 1/2% listy zastaw. b-ków ziemsk.: Wileńskiego 88 1/2, Kijowskiego —, Moskiewskiego 89 —, Poltawskiego 83 1/2, Tułskiego 87 —, Charkowskiego 84 1/2.

Akcie banków ziemskich: Bessarabsko-Tauryskiego 678, Wileńskiego —, Moskiewskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Poltawskiego —, Tułskiego —, Charkowskiego 450.

Akcie różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 663, br. Nobel (ndziały) 15900 br. Nobel (akcje) 845, zakł. Malcowskich 452 1/2, zakł. Putlowskich 156 —, Leńskiego Tow. kopalni złota 682, ros. Tow. kopalni złota 149 —.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 45 —.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 13 II (w mark. za 1000 kilo).

Peszunia na termin bliższy . . . 203 1/4

„ „ „ dalszy . . . —

Żyto na termin bliższy . . . 172 —

„ „ „ dalszy . . . —

Owies na termin bliższy . . . 170 —

„ „ „ dalszy . . . —

Jęczmień ros. duński za gotów. —

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4 1/2% listy zast. Wil. Ban. Ziem. . . 85 75

Akcie Wil. Banku Ziemsk. prop 592 —

SZCZURY

I myszy tępi szybko i pewnie pasta, przygotowana w Aptecz. A. Zaleskiego w Rawie, gub. Piotrk. Cena funta 1 rb. 20 kop. — za przysł. a 1 rb. 45 kop. Próbną torbę świeżej pasty po 50 i 35 kop. wysła się. Należność może być płacona przy odbiorze posiłki.

NAWOZY SZTUCZNE:

superfosfat, — tomasówkę, — kainit, — sól potasową oraz saletrę chilijską i norweską, z poręczeniem za wskazaną zawartość procentową.

połecą **ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie,**

ul. Zawalska № 11.

Cenniki oraz broszury, o stosowaniu nawozów sztucznych, wysyłane są bezpłatnie.



PRZED UŻYCIEM.



PO UŻYCIU.

Tak nadzwyczajną zmianę wywołuje

KOLA-DULTZ

najlepsza naturalna pożywka dla mózgu i systemu nerwowego.

Uspokojenie, działalność umysłowa, jak i w ogóle każda inna, oraz każde poruszenie ciała, zależne są od mózgu.

Oslabienie, apatia, wyczerpanie, osłabienie nerwów oraz ogólna bezsilność są oznakami braku energii życiowej. Ktokolwiek chce czuć się zdrowym, rześkim i cieszyć się pełnią witalności fizycznych, jako też dobrą pamięcią, a pracę i wszelkie trudności życiowe jako przyjemność odczuwać, ten niechaj zażywa Kola-Dultz. Jest to naturalna pożywka dla mózgu i nerwów, odnawiająca i odmładzająca jednocześnie krew i będa w ten sposób źródłem życia i nowej siły dla wszystkich organów ciała.

Kola-Dultz przywraca chęć do życia i pracy oraz uczucie młodości wraz z jej zdrowiem i energią, które są rękojmnią powodzenia i szczęścia. Przy odrobinie zażywania przez jakiś czas Kola-Dultz, nerwy się wzmacniają, wszelkie osłabienie ustępuje, a zdrowie i siły powracają niezwłocznie. Kola zalecana jest przez powagi lekarskie całego świata i stosowana w szpitalach i sanatoriach dla nerwowych.

Proszę żądać KOLA-DULTZ bezpłatnie.

Teraz dajemy każdemu możliwość wzmocnienia nerwów, wystarczając napisanie karty pocztowej z podaniem dokładnego adresu, aby otrzymać BEZPŁATNIE I FRANKO Ilaść KOLA-DULTZ, wystarczającą do wypróbowania szumowującego działania tego środka. Gdy skutek okaże się zadowalającym, natenczas prosimy uprzejmie o łaskawe zaszczycenie nas zamówieniem. Prosimy o żądanie próby natychmiast, zanim WPan nie zapomni o swym zamiarze wypróbowania naszego KOLA-DULTZ.

Akc. Tow. „Powszechna Fabryka Przetworów Chemicznych w Budapeszcie”. Oddział na Królestwo i Cesarstwo: Warszawa, Nowy-Świat № 52, oddział № 140. D-stać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PURGEN

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY DLA DOROSŁYCH I DZIECI

Bezwarunkowa imitacja i falsyfikaty zawierają te wszystkie pułki, które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywie pudełka nie mają zamieszczonej firmy: Dr. Bayer & Tarsa, Budapest. Pudełko 65 k, we wszystkich apt.

Biuro Rekomendacyjne osób pielęgnujących chorych

pod kierunkiem fachowo wykształconej

Julji Grużewskiej

Warszawa, Nowy-Świat № 3 m. 1, telef. 175-46.

Poleca: pielęgniarki, pielęgniarzy, sanitariuszy, osoby wyspecjalizowane w wodoleczniczych zabiegach i masażach; służbę wykwalifikowaną specjalnie dla leczenia i sanatoriów, doświadczone gospodynie dla i-czno i sanatoriów. Na żądanie: lektorki i pielęgniarzy, władających językami. Zapotrzebowania przyjmują się osobiste od 9 rano do 3 wiecz., a telefonicznie przez cały dobę, gdyż nocne dyżury pielęgniarzek na miejscu. Zapotrzebowania na wyjazd załatwia się w ciągu doby, telefonicznie i osobiście, wymagane przesłanie kosztów podróży i dokładne określenie warunków. 6935 Adres dla depesz: Warszawa, D-owa Grużewska.

ULUBIONE Modne Perfumy DIVINIA



F. WOLF i SYN

Dotawcy Dworu, Karlsruhe, Berlin, Wiedeń.

Sprzedają we wszystkich le- pzych składach aptecznych i perfumeryjnych.

Poszukiwany jest magazyn na pr. 8-to Jerskim, między placem Katedralnym i hotelem Georges'a. Oferty adres w: Wilno, Dworzec Kolejowy. Skrz. Poczt. № 8.

10841

KTO CHCE

raz otrzymać

Nawozy sztuczne:

tomasówkę, superfosfat, sole potasowe, saletrę, o gwarantowanej zawartości, niech zamawia w Kowieńskim Stowarzyszeniu Rolniczym.

Kowno, Syndykat. Ekspedycja do wszystkich stacy z Li- bawy 7706

Wileński Oddział Cesarzowskiego T-wa Pomologicznego WILNO, ul. Wielka № 4, Telefon № 50.

Poleca wszelkie udoskonalone narzędzia dla ogrodników.

NASIONA warzywne, kwiatowe, pastewne. **Buraki i marchew** najlepsze pastewne, sprowadzone od firm pierwszorzędnych.

Nasiona sprzedawane przez Oddział podlegają ekspertyzie. Ceny najniższe. Cenniki na żądanie bezpłatnie. 7897

Mińskie Towarzystwo Rolnicze

dnia 18, 19 i 20^{go} maja st. st.

URZĄDZA

II-qa WYSTAWĘ-JARMARK

Koni, bydła, owiec, trzody chlewnej i drobiu

oraz wszelkich przedmiotów, mających związek z hodowlą i przemysłem rolniczym.

Wszelkich informacji udziela Komitet wystawy przy Mińskim Towarzystwie Rolniczym. 11675

D. 20 lutego starego stylu, o godz. 10 rano odbędzie się w Anusinie (poczta Dawidgródek, kolej Łachwa, Poleskich dr. żel.)

LICYTACJA

na pachty w czterech folwarkach.

Roczna produkcja mleka około 100,000 garncy. Licytacja ta plus rozpocznie się od 14 kop. za garniec rządowej miary. Oferty w zamkniętych kopertach z kancją rb. 500. Bliższych informacji udziela Józef Kolski, Anusin p. Dawidgródek, Mińsk. gub. 11689



Wyszła z druku książka do nabożeństwa „RÓŻA OSTROBRAMSKA” zawiera historię cudown. obrazu Matki Boskiej Ostrobr., obejmuje całoroczne nabożeństwo, zastosowane do wymagań kraju naszego. Wzbogaczone modl. odpowiadani. Formatu śred. Wydanie nowe nakładem księgarni K. Szalkiewicza i I. Jurkiewicza. Wilno, Ostrobramska 23. Poleca ornaty, kapy różnych kol. w wielkim wyborze nasytnia kościelne i hurtowy skład dowozi. 10964

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Biuro Jasińskiej, Warszawa, Włodzimierska 19. — Poleca pedagoga, matura petersburska, politechnika w Tuluzie, konwersacja francuska, niemiecka, muzyka i nauzykolektę wykształcenie zagranicę języki, łacina, muzyka; trebiakniemiecki; druga muzyka; francuskie bawet superior niemiecki, muzyka; francuskie wychowanie klas-toru, robotki; niemiecki Kindergarten; panę szczonego wykwalitna krawczyzna, szczone. 10307

Najlepszy tylko firmy D-co BELLARDI & Co.

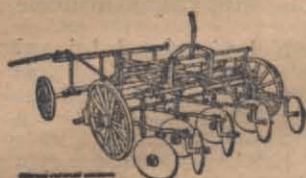
49066

AGRONOM, Polak, żonaty, 30 lat, energiczny, poszukuje posady zarządzającego większym majątkiem, obecnie jest na posadzie zarządzającego. Postr-restante okazilewki trzyrubłowi- ki № 20677, Mińsk gub. 10393

MASZyny OSTERLANDA



pozwalają 3 razy większą przestrzeń zasadzić ziem-niakami bez zwiększenia ilości rąk roboczych. Naj-prostszy rachunek wyk-a-zuje



trzy ruble zysku na morgu.

Koszt maszyny zwraca się w pierwszym roku pracy. Budowni niepo-równanie solidna.



Nawozy sztuczne wszelkich rodzajów, nawet wilgo- nie i zgrupione, wysiewa oszczędnie, szybko i tanio znakomity potrzaszacz łańcuchowy

NOWA WESTFALJA

z siedzeniem, patentowanym odejmowanym dnem i dźwignią pedałow.

Dokładne cenniki i opisy bezpłatnie.

Maszyny Osterlanda i potrzaszacze Nowa Westfalja, wystawione są w hali przy ul. Miodowej № 4 w Warszawie, gdzie posiadamy

Wystawę maszyn rolniczych

ORAZ

w Składzie Wileńskiego Oddziału.

Towarzystwo Akcyjne

TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

WILNO, 5-to Jerska 32. Warszawa, Miodowa 4. 8760

Kupno i sprzedaż.

Czwórka gniadych, dobranych pól- krwi anglicków, 4 1/2 w., do sprzedania. Gub. Mińska, p. Pohoreleco m. Czerwiechów-Dolny. Ludwika Hartingh. 10917

Do sprzedania

para i pojedynka. Wiadomości: 8-to Jerski prosp. 23-7. 11205

Do sprzedania

na wielkiana sukna nowa i ba- lowa. Kazaniska 13-3. 11216

Interesa handl. i majątk.

Do wdzierżawienia

majątek z gorzelnią w Rzeczycy, pow. Ornej ziemi 230 dziesięcin, jak 1000 dziesięcin. Wiadomości: Mińsk. gub., Zacharzewska 33. L. Wołodkiewicz. 10833

Kupię

majątek z ładną rezy- dencją blisko kolei. Szczegółowe oferty: 8-to Jerski pr. 4 m. 29. 11614

Majątek

przejdzie, 201 dz. bez serwitutów, lasu 79 dz. jak 34 d., ornej 42 1/2 dz., jez. 26 dz. Adres: Wileńsk. gub., Drysna m. Chruscieliów. 11659

Poszukuję

majątku z lasem i łakami do na- bycia lub dzierżawy dóbr więk- szych z folwarkami w południu, stronach gub. Mińskiej lub Gro- dzieńskiej. Pośrednictwem wyłączo- ne. W Łozinskim—p. Korolice gub. Mińska, m. Boracina. 10399

Place

do sprzedania na 8-to Jerskim pr. i w innych częściach miasta. O warunkach dowiedzieć się w Biurze „Architekt” Wileńska 23. 11680

Potrzeba

pięć tysięcy rubli na hipotekę majątku ziemskiego. Adres: Kowno, poste-restante. Rolnikowi. 11714

Sprzedaję dom

na wiel- szej ziemi z piękną murowaną, skła- dem apiecznym, artykułów piś- miennych, księgarską, wraz ze znajdującymi się towarami za 4400 rub. Kiełdany, Kowieńskiej g. ul. Jaswojanska. T. Ejdukowicz. 10928

Posady i prace.

a) Poszukiwano:

Inteligentna młoda pan- na, posiadająca, jęz. francuski i polski, jęz. dobrze, język praktyczny, — poszukuje lekcji lub zajęcia biu- rowego. Próbniemi oferty nadsy- lać: Dom Handlowy Metel i S-ka, Wielka ul. № 33, dla A. W.

Pragnie

otrzymać posadę w wsi człowiek inteli- gentny czterdziestoltni. Teore- tyczna znajomość wszystkich gałęzi gospodarki rolnej na Litwie; specjalność — rachunkowo- rolnicza i korespondencja. Wil- no. Poste-restante Kr. 11641

Różne.

Obuwie eleganckie i trwałe poleca sz